

Kazimierz Nasiłowski

Osądzanie duchownych od kapłaństwa w tekstach źródłowych Dekretu Gracjana

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 24/1-2, 79-121

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KAZIMIERZ NASIŁOWSKI

ODSĄDZANIE DUCHOWNYCH OD KAPŁAŃSTWA W TEKSTACH ŹRÓDŁOWYCH DEKRETU GRACJANA

Treść: Wstęp — 1. Kapłani według nazwy i kapłani według zasługi — 2. Katalog duchownych a sankcje na nich nakładane — 3. Sakrament kapłaństwa a świętość duchownych i ich instytuowanie — 4. Świecenia a instytuowanie — 5. Eks-prezbiterzy — 6. Przeszkody do przyjęcia kapłaństwa lub pełnienia kapłańskiej posługi.

Wstęp

Opracowany materiał źródłowy wchodzi w zakres sankcji nakładanych na duchownych zarówno z racji moralnych, jak i instytucjonalnych, i obejmuje okres od początku Kościoła do połowy wieku XII. Z olbrzymiego materiału wybrano tylko te sankcje i wypowiedzi, w których na pierwszy plan wysuwa się dyskwalifikacja osoby duchownego, określonej imiennie lub bezimiennie, indywidualnie lub zbiorowo. Spośród zaś tego rodzaju sankcji omówiono jedynie znaczenie stwierdzeń, że kapłan nie może być lub nie jest kapłanem. Ze względu na szczupłe ramy artykułu musiano ograniczyć się do powołania źródeł bez przytaczania ich tekstu. Brak ten starano się wyrównać przy omawianiu poszczególnych przepisów podaniem sankcji również w ich łacińskim brzmieniu.

Przedstawiony problem polega na rozstrzygnięciu pytania, czy w omawianych sankcjach i wypowiedziach, które wydają się orzekać nieważność sakramentu kapłaństwa, rzeczywiście chodzi o nieważność lub utratę tego sakramentu, czy raczej o stwierdzenie braku przymiotów moralnych wymaganych od kapłana i nielegalności jego instytuowania w jakimś Kościele partykularnym lub o orzeczenie utraty prawomocnego instytuowania i uprawnień z nim związanych. Należy przy tym zaznaczyć, że niemal wszystkie omawiane sankcje dotyczą tego samego przedmiotu i zakresu, a podział materiału zastosowany w opracowaniu posiada charakter jedynie metodyczny i formalny.

Wolno żywić nadzieję, że opracowanie to ze względu na zasto-

sowanie nowej metody oraz ze względu na wiele nowych wyjaśnień zarówno terminologicznych, jak i faktograficznych, przyczyni się do ułatwienia prawidłowej oceny trudnych nieraz do zrozumienia sankcji z powodu głęboko sięgających różnic w sposobie wyrażania się, uwarunkowanym odmiennie w dwóch różnych systemach: tzw. święceń relatywnych i święceń absolutnych.

1. Kapłani według nazwy i kapłani według zasługi

W tekstach źródłowych Dekretu Gracjana spotykamy wiele rozróżnień dotyczących kapłaństwa i kapłanów. Rozróżnienia te, występujące pod różnymi nazwami od najdawniejszych czasów i ciągle ponawiane, posiadają duże znaczenie dla poprawnej oceny sankcji, nakładanych na duchownych, głównie z tego względu, że odślaniają nam złożone pojęcie kapłaństwa. Na niektóre tego rodzaju rozróżnienia zwrócono uwagę na odnośnych miejscach. Niemniej jednak wydaje się rzeczą korzystną omówić w sposób specjalny i niejako przykładowy rozróżnienie między kapłanem według nazwy i kapłanem według zasługi czyli świętości.

Już Orygenes († 254), stosując rozróżnienie między biskupem według nazwy (*vocabulo*) a biskupem według zasługi (*merito*), zalecał biskupowi Kościoła, by naśladował Mojżesza i Aarona nie odstępujących od namiotu Pana. Mojżesz bowiem przebywał tam nieustannie, by uczyć się od Boga i by nauczać lud. Czytanie Pisma św. i nauczanie ludu są obok modlitwy głównymi zadaniami biskupa, który powinien modlić się stale, aby zwyciężył lud, który mu podlega¹.

Na podobnym rozróżnieniu opiera się stwierdzenie Synodu Neocezarejskiego z lat 314—325. Na kapłana bowiem, który przyznał się do przestępstwa popełnionego przed swą ordynacją, według przekładu Marcina z Bragi, nałożono sankcję: niech nie odprawia Mszy św., lecz tylko ze względu na religię niech nosi miano prezbitera — *non offerat, sed tantum pro religione nomen presbyteri portet*. Na kapłana zaś, który nie przyznał się sam do popełnionego wykroczenia, lecz publicznie mu je udowodniono, nałożono sankcję: niech ani i tego nie ma, by nosił miano prezbitera — *nec hoc ipsum habeat, ut nomen presbyteri portet*. Podobnie nakazano postąpić z diakonami, którzy nie przyznali się do popełnionego wykroczenia. Postanowiono mianowicie, że mogą zatrzymać jedynie stopień subdiakona².

¹ D.XXXVI c. 3 — Orygenes († 254), *Homil. VI in Lev.*, w przekł. Rufina.

² C.XV q.8 c.4 — kan. 9 i 10 Syn. Neocezarejskiego z lat 314—325, w przekł. Marcina z Bragi (c.35).

Z wyraźnego zaznaczenia podobieństwa zachodzącego między sankcjami nałożonymi na kapłanów i diakonów wynika, że we wszystkich tych sankcjach chodzi o karę depozycji oznaczanej później zamiennie mianem degradacji. W zależności bowiem od rodzaju wykroczenia skutki depozycji ograniczono niekiedy do pozbawienia urzędu bez wykluczania jednak ze stanu duchownego, co wyrażano w zezwoleniu na zatrzymanie miana prezbitera lub diakona. Niekiedy zaś pozbawienie urzędu duchownego łączono z przesunięciem na niższy stopień, np. subdiakona przesuwano na stopień ostiariusza lub lektora. Niekiedy natomiast przenoszono duchownego na mniej eksponowany urząd lub pozbawiano go prebendencji, wyznaczając np. kapłanowi ostatnie miejsce wśród prebiterów danego Kościoła, albo orzekano niezdatność do promowania na wyższy urząd³.

Według zaś przekładu Hiszpańskiego omawianego postanowienia soborowego kapłanowi, który przyznał się do przestępstwa popełnionego przed swą ordynacją, zakazano odprawiania Mszy św., zezwolono natomiast na pełnienie innych urzędów ze względu na przydatność osoby. Zaznaczono przy tym, że we wspomnianych sankcjach chodzi o odjęcie władzy i powstrzymanie się od posługi⁴. Jest więc rzeczą oczywistą, że powyższe sankcje nie oznaczają pozbawienia sakramentu kapłaństwa ani jego sakramentalnej władzy.

W przekładzie Hiszpańskim tegoż postanowienia jest mowa o grzechu cielesnym. Na uwagę zasługuje wzmianka, że wielu uważa, iż pozostałe grzechy usuwa się także przez ordynację — *ordinatione privari*. Według zaś przekładu Korektorów i przekładu Dionizego w tekście greckim jest mowa o odpuszczeniu grzechów przez włożenie ręki — *per manus impositionem dimitti*.

Św. Hieronim († 410) rozróżnia między mianem lub definicją duchownego a jego sposobem życia, zgodnym lub niezgodnym z interpretacją tego miana⁵.

³ Zob. B. Kurtscheid, *Historia iuris canonici, historia institutorum*, Romae 1951, s. 214—215.

⁴ C. XV q. 8 c. 1 — kan. 9 i 10. Syn. Neocezarskiego z lat 314—325, w przekł. Hiszpańskim.

⁵ C. XII q. 1 c. 5 — Hier. († 410), *Ep.* 52, 5, Ed. Migne. — Również Justynian rozróżnia między mianem duchownych (*nomen clericorum*) a uchylaniem się przez nich od pełnienia służby Bożej (*ministerium Domini Dei*) będącej obowiązkiem duchownych. Na tych bowiem, którzy jedynie w użytkowaniu rzeczy kościelnych wydają się być duchownymi nosząc miano duchownych, a unikają wykonywania służby Bożej, Justynian nakłada sankcję, której sformułowania dają wystarczającą podstawę do jej właściwego zrozumienia. I tak zamiennie posłużono się wyrażeniami „być pozbawionym kapłaństwa i klerykatu — *sacerdotio et clericatu privari*” i „być usuniętym z kleru — *e clerio eximi*”. Ogólnemu zaś określeniu „duchowni ustano-

Zgodnie z przytoczonym rozróżnieniem papież Pelagiusz I (555—560) poleca swym wysłannikom poskromić wykroczenia niektórych biskupów, którzy wprowadzają zamęt do jedności kościelnej i obracają na swój własny użytek rzeczy kościelne. O biskupach tych papież powiada, że posiadają jedynie tytuły biskupów i nazywa ich pseudobiskupami⁶ czyli fałszywymi biskupami.

W podobny sposób rozróżnia papież Grzegorz I (596). Upomina on mianowicie pewnego biskupa, by nie uważał, że wystarczy mu samo czytanie i modlitwa oraz nakazuje mu, by czynnie był pożyteczny, szczodry, i by śpieszył z pomocą ludziom potrzebującym, a ubóstwo innych traktował jak swoje własne. Jeśli zaś tego nie ma, „posiada puste miano biskupa — *vacuum episcopi nomen tenet*”⁷.

Również sankcja nałożona przez papieża Grzegorza I (599) na wyświęconego w sposób świętokupczy: „nie jest kapłanem, lecz tylko na próżno pożąda być tak nazywanym — *sacerdos non est, sed concupiscit inaniter tantummodo dici*”⁸, dotyczy stanu moralnego takich duchownych i bynajmniej nie oznacza nieważności przyjętego przez nich sakramentu kapłaństwa.

Wniosek ten znajduje uzasadnienie nie tylko w moralnych przyczynach nakładanych sankcji, ale również i w częstym stosowaniu nagannej i nieraz bezskutecznie zwalczanej praktyki udzielania święceń w sposób świętokupczy. Gdyby bowiem święcenia takie były uznane za nieważne, praktyka ta byłaby bezsensowna i

wieni po poszczególnych kościołach — *clerici per singulas ecclesias constituti*”, którym to duchownym nakazano osobiste odmawianie modlitw nocnych i porannych, Justynian przeciwstawia określenie specjalne „być pozostawionym poza klerem — *extra clerum constituti*” (Cod. I, 3, 41 § 21—22, § 24—26), dotyczące duchownych zaniebujących się w tych obowiązkach. Nie ulega więc wątpliwości, że sankcja cesarska oznacza depozycję napiętnowanych duchownych. Z porównania bowiem przytoczonych określeń wynika, że chodzi w nich przede wszystkim o instytuowanie. Nazwano wprawdzie absurdem fakt niewypełniania przez niektórych duchownych swoich obowiązków, dla których zostali ordynowani, ale słowo „ordynować” może oznaczać zarówno udzielenie święceń, jak i instytuowanie. Zresztą, gdyby słowem „ordynować” oznaczono nawet święcenia, to nie ulega wątpliwości, że nie chodzi tu o stosunek: duchowny — jego święcenia, ale o relację: wyświęcony — jego Kościół i obowiązek względem niego. Celem bowiem ustawodawcy nie było decydowanie o ważności lub nieważności święceń przyjętych przez zaniebujących się w swych obowiązkach duchownych. Celem tym była natomiast troska o kult Boży (Cod. I, 3, 41 princ.) i w związku z tym pozbawienie nieużytecznych duchownych ich stanowisk kościelnych określonych przez instytuowanie w danym Kościele, wyrażone między innymi mianem duchownego tego Kościoła.

⁶ C. XXIII q. 5 c. 44 — Pelagiusz I (555—560).

⁷ D. LXXXVI c. 6 — Grzeg. I w r. 596.

⁸ C. I q. 1 c. 2 — tenże, w r. 599.

wobec tego najprawdopodobniej nie mogłaby się szerzyć. Zresztą nie brak wyraźnych stwierdzeń, że w sankcjach nakładanych na tego rodzaju kapłanów chodzi o brak świętości z powodu popełnionego wykroczenia i nałożoną za nie karę depozycji.

W liście wysłanym w r. 787 do papieża Hadriana Tarazjusza, biskup konstantynopolski, pisze, że według świadectw Pisma św., Apostołów i Ojców obyczaj uświęcania kapłańskiego powinny być dalekie od chciwości i że nie wolno przyjmować zapłaty z racji ordynacji jakiegokolwiek kapłana. Ci zaś, którzy wkładają ręce, są sługami Ducha, nie zaś jego sprzedawcami, gdyż nakazano im, by darmo udzielali łaski Ducha św., którą darmo otrzymali. Gdyby zaś udowodniono komuś, że kupił ją za pieniądze, wspomniane świadectwa orzekają, iż taki wypadł ze stanu duchownego — *ex sacerdotali ordine excidisse*. I to pomimo tego, że otrzymał kapłaństwo co do nazwy. W rzeczywistości bowiem miano to zostało mu fałszywie przydzielone. Udzielających święcenia lub przyjmujących je w sposób świętokupczy Piotr depozuje jak Szymona Maga. Tak więc ci, którzy dopuszczają się tego nikczemnego przestępstwa, są podobni do zdrajcy Judasza, który sprzedał Pana. Gdy zaś nie można sprzedać tego, co usiłuje się sprzedać, jest oczywiste, że sprzedający i kupujący nie mają łaski Ducha św. ani uświęcenia przez kapłaństwo, gdyż nie posiadają tego, czego nie otrzymali. Gdy bowiem sprzedaje się godność kapłaństwa, zbyteczny staje się dla nich szlachetny sposób życia i pielęgnowanie cnot. Giną one przez to, że sprzedaje się i kupuje kapłaństwo⁹.

Nie ulega wątpliwości, że w przytoczonej wyżej wypowiedzi Pelagiusza I o niegodnych biskupach posiadających jedynie tytuły biskupów i nazwanych fałszywymi biskupami, jak i w stwierdzeniu Tarazjusza o fałszywie przydzielonym mianie kapłana temu, kto przyjął święcenia w sposób świętokupczy, chodzi jedynie o pozbawienie przynależności do stanu duchownego lub nieprzyjmowanie doń osoby, której moralność jest z tym stanem niezgodna.

W statutach diecezjalnych, zwanych *Capitula*, wydanych przez biskupa bazylejskiego Hattona (Haito, Haitto, Hetto, Ahyto) ok. r. 822, po wyliczeniu ksiąg niezbędnych dla kapłana, jak lekcjonarz, antyfonarz, księgi pokutne, psalterz i homilie, dodano, że kapłan nie posiadający jednej z nich „zaledwie zatrzyma miano kapłana — *sacerdotis nomen vix in eo constabit*”¹⁰. Jakkol-

⁹ C. I q. 1 c. 21 — list Tarazjusza napisany w r. 787 do papieża Hadriana; zob. uwagę Korektorów do tego kanonu; por. C. I q. 7 c. 2 § 5.

¹⁰ D. XXXVIII c. 5 — c. 5 *Capit. Hattona*, biskupa bazylejskiego (wyd. ok. r. 822).

wiek wymienione księgi są dla kapłana nader ważne, to jednak nie na tyle, by z powodu braku którejkolwiek z nich miał on utracić sakrament kapłaństwa. Z tekstu przepisu wynika bowiem niedwuznacznie, że chodzi tu o światło, a nie ślepe kierownictwo duchowe.

Z przytoczonego omówienia okazuje się, że niekiedy napiętnowano sam niewłaściwy sposób życia kapłana, niekiedy zaś wskazywano, że pod mianem utraty nazwy kapłana chodzi o depozycję lub degradację. W opisanych zaś rozróżnieniach potraktowano miano kapłana nie tyle w znaczeniu potocznym, co autorytatywnym i urzędowym. Takim urzędowym stwierdzeniem, że ktoś jest kapłanem, było wpisanie go na listę duchownych jakiegoś Kościoła partykularnego. Wspomniane więc rozróżnienia stanowią niejako reminiscencję takiego katalogu. Dlatego w celu głębszego ich zrozumienia należy zająć się wyjaśnieniem znaczenia katalogu w ocenie sankcji karnych nakładanych na duchownych.

2. Katalog duchownych a sankcje na nich nakładane

O istnieniu katalogu czy listy duchownych w Kościele kartagińskim świadczy Cyprian († 258) powiadamiając kler i lud, że niejaki Numidikus ma być wpisany do liczby prezbiterów kartagińskich (*adscribatur presbyterorum Carthaginensium numero*) czyli na listę duchownych i ma zasiadać z biskupem wśród kleru. Cyprian oznajmia jednocześnie, że promocji wspomnianego Numidikusa na wyższe miejsce służby Bożej dokona dopiero po swoim przybyciu¹¹.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Cyprian jeszcze przed dokonaniem promocji nazywa Numidikusa prezbiterem. Wydaje się to wskazywać na dwuaspektowe traktowanie kapłaństwa, mianowicie z racji instytuowania i z racji przyjętych święceń.

W Kanonach Apostolskich (IV—V w.) na tego, kto poślubił niewiastę opuszczoną przez męża lub prostytutkę, nałożono sankcję: nie może być (*esse*) biskupem albo prezbiterem albo diakonem albo z liczby tych (*ex eorum numero*), którzy oddają się świętej posłudze¹². Na tego zaś, kto już po chrzcie ożenił się po wtórnie, nałożono podobną sankcję: nie może zostać (*fieri*) biskupem, kapłanem lub diakonem albo jednym z liczby tych (*ex numero eorum*), którzy oddają się świętej posłudze. Według bardziej dokładnego przekładu podanego przez K o r e k t o r ó w cho-

¹¹ Cypr. *Epist.* 40 — CSEL 2, 585—586.

¹² D. XXXIV c. 15 — kan. 18 Kanonów Apost. (w. IV—V).

dzi tu o tych, którzy „są wciągnięci do katalogu kapłańskiego — *qui sunt in catalogo sacerdotali*”¹³.

Z przytoczonych przepisów, rozważanych pod kątem bycia lub zostania kapłanem (*esse, fieri*) oraz z uwzględnieniem bardziej dokładnego przekładu podanego przez Korektorów wynika, że napiętnowane osoby nie powinny być wciągnięte do urzędowego katalogu duchownych jakiegoś Kościoła partykularnego albo że należy je z tej listy skreślić czyli deponować. Sankcje przeto orzekające, że ktoś nie może być lub zostać biskupem, kapłanem, lub diakonem, oznaczają jedynie „zewnątrzne” nieuznanie kogoś za kapłana i dotyczą pozbawienia instytuowania czyli wykluczenia kogoś ze stanu przysługującego duchownym w swoim Kościele i odjęcia uprawnień do pełnienia kapłańskiej posługi, nie zaś nieważności święceń.

Szersze wyjaśnienie znaczenia katalogu duchownych w związku z nakładanymi na nich karami podaje św. Augustyn (404). Doktor Kościoła powiada bowiem, że nie ośmieliliby się zataić czy przemilczeć (*subprimere*) na liście jego współtowarzyszy lub wykreślić z niej (*delere*) miana tego kapłana, którego sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta. Przecież nawet sędziowie świeccy nie zmieniają nic w sprawach, w których odniesiono się do wyższej władzy. Powołując się zaś na Synod Kartagiński III z r. 397 Augustyn powiada, że postanowiono na nim, iż nie powinno się suspendować czyli zawieszać we wspólnocie kapłańskiej (*suspendi a comunione*) tego duchownego, który nie mógł się stawić na przesłuchanie w swej sprawie¹⁴.

Nie ulega wątpliwości, że między wspomnianym przemilczeniem a skreśleniem istnieje duża różnica. Można chyba nie bez racji przyjąć, że owo zatajenie odnosi się do kapłana zasuspendowanego, a skreślenie — do deponowanego. Skreślony więc z listy duchownych czyli deponowany kapłan nie ma prawa do używania tytułu prezbitera. Nie oznacza to jednak, że utracił on sakrament kapłaństwa, lecz jedynie można stwierdzić, iż nie należy on dalej do grona duchownych i że został pozbawiony stanowiska kościelnego przysługującego mu w jakimś Kościele partykularnym.

O duchownym bowiem, który prowadząc życie wspólne chciałby wbrew przepisom posiadać własność, Doktor Kościoła powiada: „nie będzie duchownym — *nec clericus erit*”. O duchownych zaś, którzy nie chcą prowadzić wspólnego życia, tenże Augustyn powiada, że „nie odbierze im klerykatu — *non illis tollerem clericatum*. Duchownemu natomiast prowadzącemu życie wspólne w sposób obłud-

¹³ D. XXXIII c. 1 — tamże, kan. 17; zob. uwagę Korektorów do słowa „ministerio” tego kanonu.

¹⁴ C. II q. 1 c. 12 — August. w r. 404; por. C. IV q. 5 c. 1 — kan. 7 Syn. Kart. III z r. 397.

ny i posiadającemu własność Augustyn grozi skreśleniem go z katalogu duchownych — *delebo eum de tabula clericorum*¹⁵.

Znaczenie więc wyrażen „nie będzie duchownym” i „pozbawiłbym ich klerykatu” zostało ujawnione w słowach: „skreślę go z katalogu duchownych”. Z pominiętego w Dekrecie Gracjana kontekstu przytoczonej wypowiedzi Augustyna wynika, że wyrażenie „nie będzie duchownym” oznacza jedynie utratę uprawnień nabytych przez instytuowanie duchownego w jakimś Kościele partykularnym. Augustyn stwierdza bowiem, że gdzie on jest biskupem, tam wspomniany duchowny duchownym być nie może¹⁶.

Na Synodzie odprawionym w Agde w r. 506 nakazano biskupom skarcić duchownych opornych. Gdyby zaś niektórzy z nich, uniósłszy się pychą poprzedniego stopnia, przypadkiem wzgardzili wspólnotą (*communione*) z biskupem albo zaniedbali uczęszczanie do kościoła lub pełnienie swego urzędu, zalecono przydzielić im jedynie tzw. *peregrina communio*. Gdyby natomiast poprawili się i odprawili pokutę, po ponownym wpisaniu do katalogu otrzymają swój stopień i godność¹⁷.

W kanonie synodalnym powiedziano, że tak ukarani, skoro się poprawili, wpisani ponownie do katalogu otrzymają swój stopień i godność. Pod pewnym więc względem utracili oni ten stopień, gdyż mają go otrzymać, pod pewnym zaś względem go zatrzymali, gdyż mówi się o „swym” czyli ich stopniu. Wprawdzie można by się upierać, że chodzi tu o utratę stopnia sakramentalnego, który kiedyś był stopniem własnym duchownego czyli „swoim”. Taka jednak opinia byłaby niezgodna zarówno z przytoczonym

¹⁵ C. XII q. 1 c. 10 § 3 — August., *Sermo* 356, 14, Ed. Maur.

¹⁶ Tekst ten (August., *Sermo L de diversis*) przytacza F. Kober, *Die Deposition und Degradation nach den Grundsätzen des kirchlichen Rechts*, Tübingen 1867, s. 40: „Interpellet contra me milia concilia, naviget contra me quo voluerit, sit certe ubi potuerit, adjuvabit me Deus, ut, ubi ego sum, illic clericus esse non possit”. — Szersze wiadomości o skreśleniu nazwiska żołnierza z listy żołnierzy czyli o wykluczeniu ze stanu żołnierskiego oraz o katalogu duchownych podano tamże, s. 39—40.

¹⁷ D. L c. 21 — kan. 2 Syn. w Agde z r. 506. — Nałożenie na duchownego kary tzw. *communio peregrina* oznaczało zrównanie go z duchownym obcym nie posiadającym listu polecającego (*litterae formatae*) od swojego biskupa. Jak bowiem obcy duchowny nie należał do wspólnoty duchownych nie swego Kościoła i nie był w nim zatrudniony, tak również i duchowny własny obłożony karą *communio peregrina* nie należał do stanu duchownego swojego Kościoła. Zarówno jednak obcemu duchownemu w nie swoim Kościele, jak duchownemu własnemu w jego Kościele zapewniano utrzymanie. Obcy duchowny po okazaniu listu polecającego mógł być przyjęty jako duchowny w Kościele innego biskupa. Podobnie obłożony karą *communio peregrina*, po zniesieniu tej kary, mógł być na powrót przyjęty do stanu duchownego i uzyskać stanowisko we własnym Kościele. Człowiek świecki, jeśli nie posiadał listu polecającego od swe-

wyżej stwierdzeniem Augustyna, że gdzie on jest biskupem, tam skreślony z katalogu duchowny duchownym być nie może, jak i ze spotykanym w tekstach źródłowych wyrażeniem: niech nie będzie uważany za duchownego — *clericus non habeatur*¹⁸, oznaczającym wykluczenie ze wspólnoty z duchownymi — *a clero eximi*¹⁹. Duchowni bowiem w ten sposób określani nie tracą sakramentu kapłaństwa, lecz jedynie pozbawia się ich instytucjonalnego związku ze wspólnotą duchownych czyli instytuowania i uprawnień z nim związanych, między innymi i prawa do uważania ich za duchownych.

Napiętnowani w postanowieniu synodalnym duchowni i posiadają swój stopień i godność i nie posiadają ich: pod względem sakramentu posiadają je, pod względem zaś instytuowania, którego autorytatywnym potwierdzeniem jest wpisanie na listę duchownych, nie posiadają ich. Oto przykłady pewnego rodzaju dualizmu w traktowaniu kapłaństwa. Polega on z jednej strony na sakramencie kapłaństwa, z drugiej na instytuowaniu duchownego. Świadczy to również o uznaniu dwojakiego rodzaju stopni i godności, będących mianowicie urzeczywistnieniem sakramentu i urzeczywistnieniem instytuowania. Ideałem było oczywiście zespolenie jednego z drugim.

go biskupa, nie mógł być przyjęty do wspólnoty ze świeckimi w obcym Kościele. Duchowny zaś, który nie okazał listu polecającego od własnego biskupa, nie mógł być przyjęty ani do wspólnoty z duchownymi ani do wspólnoty ze świeckimi innej diecezji. Duchowny deponowany natomiast należał do wspólnoty ze świeckimi we własnym Kościele, ponieważ nie przestał być członkiem swej gminy kościelnej. Podobnie przedstawia się sprawa z duchownym obłożonym karą *communio peregrina* w jego własnym Kościele, gdyż kara ta jest mniej surowa od depozycji. Z tych względów nie można uważać kary *communio peregrina* ani za czasowe złożenie z urzędu czyli *suspensa*, ani za *suspense* od *beneficjum*, ani za łagodniejszy rodzaj ekskomuniki w pełnym znaczeniu tego słowa. Raczej posiada ona charakter zbliżony do depozycji, ale — jak powiedziano — jest łagodniejsza od niej. Zapewnia bowiem duchownemu, który ją zaciągnął, prawo do utrzymania, a po zniesieniu kary daje możliwość powtórznego włączenia do stanu duchownego i objęcia posiadanego poprzednio urzędu w Kościele; Zob. P. Hinschius, *System des katholischen Kirchenrechts*, Graz 1959, t. IV s. 734 przyp. 5; por. F. Kober, *Die Suspension der Kirchendiener nach den Grundsätzen des canonischen Rechts*, Tübingen 1862, s. 8—19.

¹⁸ Według Kober'a (*Deposition*, dz. cyt., s. 40 przyp. 5) w tym samym znaczeniu, co Augustyn, Synod Toledański I z r. 400 (Hard., I s. 990) używa w stosunku do deponowanego wyrażenia „niech nie będzie uważany za duchownego — *clericus non habeatur*”.

¹⁹ Jak powiedziano wyżej, przyp. 5, Justynian (Cod. I, 3, 41 § 21—22, § 24—26) posługuje się zamiennie wyrażeniami „być pozbawionym kapłaństwa i klerykatu — *sacerdotio et clericatu privati*” i „być usuniętym z kleru — *e clero eximi*” oraz rozróżnia duchow-

Do niegodnego duchownego, który utracił swój stopień i godność, przysługujące mu na podstawie instytuowania w Kościele własnym, podobny jest pod pewnym względem duchowny ze wszech miar godny, któremu na skutek braku instytuowania wspomniany stopień i godność nie przysługują w obcym Kościele partykularnym i dlatego, by mógł z nich korzystać, musi być przyjęty na obcym terenie w swym stopniu i godności czyli musi uzyskać ich urzędowe uznanie.

Dlatego w Statuta Ecclesiae antiqua (druga połowa w. V) nakazano przyjmować w swoim stopniu i zapraszać do wygłaszania słowa Bożego oraz do odprawiania Mszy św. biskupów lub kapłanów, którzy przybyli z odwiedzinami do Kościoła innego biskupa²⁰.

W świetle tych faktów powtórne wpisanie do katalogu duchownych i przyjęcie swego stopnia i godności, o których mowa w statutach Synodu odprawionego w Agde, nie odnosi się do sakramentalnej reordynacji. Chodzi tu jedynie o przywrócenie wspólnoty z duchownymi i uprawień przysługujących duchownym na podstawie instytuowania, dotyczących zarówno szafowania sakramentów, jak i zarządu kościelnego w sprawach duchowych i materialnych²¹.

Biskup konstantynopolski, Tarazjusz, pisze w r. 787, że żaden z pokutujących nie został zaliczony do kapłanów, według przekładu podanego przez Korektorów: nie został zaliczony do kapłaństwa — *neminem vero horum in sacerdotio adnumeratum*, chyba że zgrzeszył jeszcze przed chrztem. Wielu grzeszników zostało mnichami i zajaśniało świętością, żaden jednak z nich nie dotąpił kapłaństwa — *nullum tamen ad sacerdotium ascendisse*. A jeśli jeden lub drugi raz zdarzyło się inaczej, to nie stanowi to jeszcze prawa w Kościele²².

Wyniesienie więc do kapłaństwa rozpatruje się tu przede wszystkim w znaczeniu społecznym, w stosunku do jakiegoś Kościoła partykularnego, przez wpisanie na listę duchownych tego Kościoła. Zupełne zaś odsunięcie od kapłaństwa oznacza konsekwentnie skreślenie kapłana z tej listy czyli jego depozycję i pozbawienie urzędu kapłańskiego w konkretnym Kościele partykularnym.

(W innym zaś liście tegoż biskupa Tarazjusza, napisanym w tym samym roku do papieża Hadriana, czytamy, że ordynujący

nich ustanowionych w poszczególnych Kościołach od duchownych pozostawionych poza klerem.

²⁰ C. VII q. 1 c. 38 — kan. 56 Stat. Eccl. ant. (druga połowa w. V).

²¹ Kober, *Deposition*, dz. cyt., s. 41—46.

²² C. I q. 7 c. 2 § 1 — Tarazjusz do Jana prezbitera i anachorety w r. 787.

i ordynowani za pieniądze, czy to biskupi i prezbiterzy czy diakoni lub ktokolwiek z listy kapłańskiej (*de numero sacerdotali*), mają być zupełnie odsunięci od kapłaństwa (*repellantur omnino a sacerdotio*), jak Szymon Mag przez Piotra. Friedberg nadmienienia, że w kodeksie rękopiśmiennym Dekretu Gracjana oznaczonym przez niego literą A w miejsce słów: mają być zupełnie odsunięci od kapłaństwa, podstawiono słowa: mają być zupełnie odsunięci od urzędu kapłańskiego — *a sacerdotali officio*²³.

We fragmencie natomiast tegoż listu zamieszczonym w C. I q. 1 c. 21 czytamy, że winnych rzeczzonego wykroczenia Piotr Apostół deponuje jak Szymona Maga.

W świetle tych stwierdzeń, jak i dotychczasowych wyjaśnień, nie ulega wątpliwości, że zupełne odsunięcie duchownego od kapłaństwa oznaczało depozycję i pozbawienie kapłańskiego urzędu w Kościele partykularnym, wyrażające się między innymi przez skreślenie kapłana z listy duchownych. Nie oznaczało natomiast uznania nieważności sakramentu święceń.

3. Sakrament kapłaństwa a świętość duchownych i ich instytuowanie

W omówionym dotychczas stosunku zachodzącym między sakramentem kapłaństwa a instytuowaniem kapłana i wymaganymi odeń przymiotami moralnymi uwzględniono głównie rozróżnienia uwypuklone w określeniach kapłanów według nazwy i kapłanów według zasługi oraz przez fakt autorytatywnego wpisania do katalogu kapłańskiego lub skreślenia zeń nazwiska kapłana. Obok w ten sposób wyróżniających się podziałów kapłaństwa i kapłanów spotykamy teksty źródłowe, w których na pierwszy plan wysuwa się rozróżnienie albo między sakramentem kapłaństwa a świętością duchownych i jednocześnie ich instytuowaniem albo między święceniami a samym instytuowaniem. Obecnie zajmujemy się kolejno omówieniem przepisów jednego i drugiego rodzaju.

We wspomnianym wyżej kan. 5 Synodu Toledańskiego z r. 400²⁴ na duchownego nie uczęszczającego na codzienną Mszę św. nałożono sankcję: nie należy mieć go za duchownego — *clericus non habeatur*²⁵.

Sankcja ta w żaden sposób nie oznacza utraty sakramentu kapłaństwa. Wynika to z przedstawionego wyżej znaczenia wykreślenia kapłana z katalogu duchownych. Znajduje to również uzasadnienie w innym statucie tegoż synodu zabraniającym przyjmo-

²³ C. I q. 7 c. 2 § 5 — z listu tegoż Tarazjusza do pap. Hadriana (por. C. I q. 1 c. 21) i z kan. 5 Sob. Nic. II z r. 787.

²⁴ Zob. wyżej, przyp. 13.

²⁵ Kober, *Suspension*, dz. cyt., s. 17 przyp. 2.

wać w poczet duchownych (*non admittantur ad clerum*) osoby odprawiające pokutę, z wyjątkiem przypadku konieczności lub pożytku. W razie zaś konieczności pełnienia urzędów kościelnych przez diakonów po odprawieniu przez nich pokuty nakazano ich umieścić między subdiakonami (*inter subdiacones habeantur*) z zastrzeżeniem jednak, by nie nakładali ręki i nie dotykali rzeczy świętych²⁶. Jest oczywiście, że chodzi tu o częściową utratę uprawnień wypływających z instytuowania i o zakaz wykonywania niektórych funkcji, a nie o pozbawienie święceń.

Przykład nie dość ścisłego sposobu mówienia, zbliżonego do dzisiejszego potocznego sposobu wyrażania się, znajdujemy w wypowiedzi św. Hieronima († 410): „nie wszyscy biskupi są biskupami — *non omnes episcopi sunt episcopi*”²⁷. Jak wynika z kontekstu, pomimo ogólnego charakteru tej wypowiedzi chodzi w niej o wytknięcie niektórym duchownym braku wymaganej od nich świętości. Rozróżnia się bowiem kapłana świętego od kapłana występnego czyli posiadany sakrament od posiadanej lub nieposiadanej świętości.

Jak powiedziano wyżej, św. Hieronim rozróżnia między mianem lub definicją duchownego a jego sposobem życia, zgodnym lub niezgodnym z interpretacją tego miana²⁸. Wstawiając się zaś za pewnym kapłanem, któremu biskup odjął pozwolenie na odprawianie Mszy św., prośbę swą Hieronim motywuje podobieństwem sakramentu kapłaństwa do sakramentu chrztu, w którym sam Chrystus chrzci i uświęca, oraz podobieństwem świętości kapłańskiej wymaganej do udzielania chrztu do świętości kapłańskiej wymaganej do składania Najświętszej Ofiary. Argumentuje bowiem w ten sposób: jeśli biskup uznaje chrzest wspomnianego kapłana, niech mu udzieli pozwolenia na odprawianie Mszy św. albo — jeśli uważa że nie jest on kapłanem — niech odrzuci jego chrzest. Ten przecież, kto jest święty przy udzielaniu chrztu (*in baptismo*), nie może być grzesznikiem przy ołtarzu²⁹, tzn. przy konsekrowaniu Eucharystii.

Jak z tego wynika, biskup może odjąć kapłanowi pozwolenie na odprawianie Mszy św. lub udzielić mu takiego pozwolenia. Stąd można wnioskować, że Hieronim uznawał albo dwojaką władzę przysługującą kapłanowi, jedną mianowicie sakramentalną drugą zaś niesakramentalną, albo był przekonany o istnieniu jednej władzy kapłańskiej w Kościele, ale zróżnicowanej pod względem jej

²⁶ D. L c. 63 — kan. 2 Syn. Toled. I z r. 400.

²⁷ C. II q. 7 c. 29 (por. D. XL c. 2) — Hier. († 410); por. D. XL c. 12 — Jana Złotoustego fragment apokryficzny.

²⁸ C. XII q. 1 c. 5; zob. wyżej, s. 81.

²⁹ C. I q. 1 c. 75 — Hier. do Lucyferiana (zob. uwagę Korektorów do inskrypcji i uwagi Friedb. do tekstu kanonu).

ontycznego posiadania i jego autorytatywnego skonkretyzowania w Kościele partykularnym.

Zasadę postępowania z duchownymi heretyckimi powracającymi do Kościoła z uwzględnieniem instytuowania kapłanów w oparciu o świętość ich życia przedstawił szeroko Innocenty I w liście napisanym około roku 415 do biskupów Macedonii. Wypowiedź papieska nie jest łatwą do zrozumienia głównie z powodu ówczesnej terminologii uwarunkowanej złożonym pojęciem święceń relatywnych, od którego w znacznej mierze odwykliśmy na skutek wprowadzenia systemu święceń absolutnych. Dlatego ważniejsze fragmenty papieskiego orzeczenia najpierw podajemy w tłumaczeniu, a następnie zaopatrujemy w komentarz.

Oto twierdzenia Innocentego I: „Ci, którzy przez swe wiarołomstwo utracili otrzymaną doskonałość Ducha, nie mogą udzielić jej pełni, która najbardziej działa w święceniach³⁰. Gdy my powiadamy, że wyswięceni przez heretyków na skutek owego włożenia ręki mają zranioną głowę, to tam, gdzie została zadana rana, należy zastosować lekarstwo, aby (głowa; KN) mogła odzyskać zdrowie. To zaś uzdrowienie, które nastąpiło po zranieniu, nie może obejść się bez blizny. A gdzie jest konieczny zaradczy środek pokutny, tam honor święceń nie może mieć miejsca. Gdy bowiem czytamy (Lb 19, 22), że kto by się dotknął nieczystego, będzie nieczysty, jakim sposobem zostanie mu udzielone to, co zwykła przyjmować niewinność i czystość? Wręcz przeciwnie, twierdzi się, że kto utracił honor (czyli urząd; KN), honoru dać nie może, ani ów (wyswięcony; KN) niczego nie otrzymał, ponieważ w udzielającym nie było niczego (ze wspomnianego honoru czyli urzędu; KN), co mógłby on (otrzymujący święcenia; KN) przyjąć. Oczywiście, przez nikczemne włożenie ręki ordynator udzielił potępienia (*damnationem*), które sam posiadał, i nie mogą się dopatrzeć, w jaki sposób powinien otrzymać honor ten, kto stał się współuczestnikiem skazanego (*damnati*). Tymczasem powiadają, że prawdziwe i sprawiedliwe błogosławieństwo udzielone przez prawomocnego biskupa usuwa wszelką wadę spowodowaną przez wadliwego (ordynatora; KN). Gdyby jednak rzeczywiście tak było, należałoby dopuścić do święceń świętokradców i winnych wszelkich przestępstw, ponieważ wierzono by że przez błogosławieństwo święceń oczyszcza się z przestępstw lub usuwa wady. Nie byłoby wówczas miejsca na pokutę, ponieważ święcenia mogłyby sprawić to, czego zwykło dokonywać długie zadośćuczynienie. Jest jednak prawem naszego Kościoła, by tym przychodzącym od heretyków, którzy zostali tam ochrzczeni, udzielać przez (rekoncyliacyjne

³⁰ C. I q. 1 c. 17 — list Innoc. I do biskupów Macedonii, napisany ok. r. 415 (zob. uwagę Korekt. do rubryki tego kanonu); por. C. I q. 1 c. 73, c. 97 i c. 98.

czyli pojednawcze; KN) włożenie ręki jedynie wspólnoty ze świec-
kimi, i by żadnego z nich nie wynosić nawet na niewielki urząd
stanu duchownego”³¹.

Z przytoczonego tekstu wynika, że święcenia udzielone przez
heretyków Innocenty I traktuje zarówno pod względem braku
łaski sakramentalnej, jak i pod względem braku instytuowania
i związanego z nim urzędu kapłańskiego, którego heretycy sami
nie posiadają i innym nie mogą przekazać. Stwierdzono bowiem,
że heretycy utracili „honor” czyli urząd i dlatego wyświęconym
przez siebie powierzyć go nie mogą.

Mianem honoru oznaczano w prawie rzymskim między innymi
urząd³². Również w tekstach źródłowych Dekretu Gracjana mia-
nem tym oznacza się często urząd kościelny wykonywany autory-
tatywnie i oparty na instytuowaniu kapłana w jakimś Kościele
partykularnym³³.

Innocenty I mówi o honorze ordynacji — *ordinationis honor*.
Miana ordynacji używano na oznaczenie albo samych święceń albo
samego instytuowania albo jednego i drugiego łącznie³⁴. W wypo-
wiedzi papieskiej mianem tym określono najprawdopodobniej świę-
cenia. Jeśli się jednak zważy, że w rozpowszechnionym w tym
okresie systemie święceń relatywnych urzędy kościelne nadawano
z jednoczesnym udzieleniem święceń, wyrażenie Innocentego I
„honor ordynacji” bynajmniej nie osłabia wniosku, że chodzi w
nim o urząd kapłański oparty na instytuowaniu. Mówi się bo-
wiem nie o samych święceniach, ale o honorze święceń. Staje się
to bardziej zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w kodeksie
rekopismiennym Dekretu Gracjana oznaczonym przez Friedberga
literą C zamiast słów: *in clericatus honorem* — do honoru klery-
katu, użyto wyrażenia: na urząd klerykatu — *in clericatus offi-
cium*.

Ponadto twierdzenie, że ordynatorzy heretycy nie mogą nikomu
dać honoru, który sami utracili, uzasadniono tym, że nieczyści
skazani czyli potępieni (*damnati*) nie mogą udzielić pełni doskona-
łości Ducha św., którą sami utracili, lecz wyświęconym przez sie-
bie mogą jedynie przekazać potępienie, jako swoim współnikom

³¹ C. I q. 1 c. 18 — Innocenty I do biskupów Macedonii ok.
r. 415; por. C. I q. 1 c. 73 i c. XXIV q. 1 c. 30.

³² Zob. H. Heumann — E. Seckel, *Handlexikon zu den Quel-
len des römischen Rechts*¹⁰, Graz 1958, s. 237—238.

³³ Do takiego wniosku dochodzimy np. na podstawie porównania
wypowiedzi pap. Gelażego z r. 494, zamieszczonych w D. LIV
c. 11 i c. 12, oraz na podstawie porównania tekstów nieustalonego po-
chodzenia, podanych w D. L c. 23 i c. 24 (paleae).

³⁴ Zob. K. Nasiłowski, *Dwuaspektowe traktowanie instytucji ka-
płaństwa w kościelnych przepisach prawno-administracyjnych zawar-
tych w Dekrecie Gracjana*, Prawo Kanoniczne 23 (1980) nr 3—4,
s. 21—28.

w przestępstwie i karze. Heretycy przeto traktowani są jako potępieni czy skazani, a tym samym pozbawieni instytuowania i urzędów kościelnych, podobnie jak każdy duchowny skazany w Kościele za ciężkie przewinienie. Jak zaś wiadomo, tego rodzaju duchowni nie tracą sakramentu kapłaństwa, lecz pozbawia się ich jedynie przynależności do stanu duchownego i ogranicza do wspólnoty ze świeckimi lub na skutek ekskomunikacji w pełnym znaczeniu tego słowa wyklucza się ich z obydwóch tych wspólnot. To zaś oznacza pozbawienie instytuowania w Kościele oraz utratę urzędów i uprawnień z nim związanych.

Podobnie powiada Innocenty I. Twierdzi on mianowicie, że powracających z herezji można przyjąć przez rekonyliacyjne czyli pojednawcze włożenie ręki jedynie do wspólnoty świeckiej w Kościele, pod warunkiem jednak, że w herezji zostali oni ważnie ochrzczeni. Według prawa kościelnego również duchownych nawróconych z herezji przyjmuje się jedynie do wspólnoty świeckiej, gdyż i duchownym przysługują ogólne uprawnienia na podstawie chrztu. Gdyby bowiem nawróconych heretyków, czy to duchownych czy świeckich, nie można było przyjąć do wspólnoty świeckich w Kościele, to o powrocie do Kościoła w ogóle nie mogło być mowy.

Udzielenie święceń przez heretyków Innocenty I nazywa włożeniem ręki — *manus impositio*. Podobnej nazwy używa również, gdy mówi, że według prawa kościelnego przychodzącym od heretyków i ważnie przez nich ochrzczonej należy udzielać przez włożenie ręki — *manus impositio* — jedynie wspólnoty ze świeckimi. Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym przypadku „włożenie ręki” oznacza udzielenie święceń, w drugim natomiast chodzi o tzw. rekonyliacyjne czyli pojednawcze włożenie ręki, stosowane przy włączaniu do świeckiej wspólnoty kościelnej pokutujących lub powracających z herezji. Mniej więcej bowiem w tym samym czasie św. Augustyn wspomina o niesakramentalnym włożeniu ręki, które nie jest niczym innym, jak tylko modlitwą nad człowiekiem, i które, w przeciwieństwie do chrztu, można powtórzyć³⁵.

W wypowiedzi więc Innocentego I, zezwalającego na przyjmowanie heretyków jedynie do wspólnoty ze świeckimi przez pojednawcze włożenie ręki, chodzi o nieprzyjmowanie heretyków, zarówno duchownych jak i świeckich, do stanu duchownego czy to przez udzielenie im święceń czy przez powierzenie choćby najmniejszych urzędów duchownych.

Nie chodzi natomiast o nieważność święceń przyjętych poza Kościołem. Wynika to przede wszystkim z twierdzenia o utraceniu przez heretyków świętości wymaganej do kapłaństwa. Brak ten

³⁵ C. I q. 1 c. 74 — August., *Contra Donat.*, w wyd. Maur. nr 21.

ilustruje Innocenty I przykładem rany zadanej przez święcenia udzielone w herezji. Rana taka wymaga leczenia przez pokutę. Nawet jednak po wyleczeniu rany pozostaje blizna czyli skaza na opinii, spowodowana przez fakt, że byli oni kiedyś heretykami. Kto zaś zmuszony jest pokutować, choćby nie był heretykiem, nie może ani przyjąć święceń ani pełnić kapłańskiej posługi. Stwierdzenie swe papież uzasadnia tym, że święcenia przyjęto od herezyka, który jest „nieczysty”, a nie tym, że zostały one udzielone nieważnie.

Ponadto heretyk utracił urząd ściśle związany z instytuowaniem w Kościele. Nie mając zaś ani instytuowania ani urzędu z nim związanego, nie może ich przekazać innym. Fakt ten uzasadnia papież tym, że skazany czyli potępiony, a takimi są przecież heretycy, nie ma i nie może nadać kościelnego urzędu. Tak samo i przyjmujący święcenia poza Kościołem. Taki stając się współuczestnikiem w potępieniu ordynatora, przyjmuje jedynie potępienie, ale nie urząd, którego potępieni ani nadać ani przyjąć nie mogą bez względu na to, czy są w Kościele czy poza nim.

Niektórzy jednak wygłaszali opinię, że święcenia udzielone nawet heretykowi przyjętemu do Kościoła, czyli — jak określa papież — prawdziwe i sprawiedliwe błogosławieństwo udzielone przez prawomocnego biskupa, usuwa wszelką wadę spowodowaną przez wadliwego szafarza sakramentu.

O podobnej opinii, według której święcenia gładzą grzechy, z wyjątkiem grzechu cielesnego, zamieszczono wzmiankę w statutach Synodu Neocezarejskiego z lat 314—325, o czym była mowa wyżej³⁶.

Już z samego faktu, że w liście papieskim mówi się o wadzie święceń udzielonych poza Kościołem bez odniesienia jej do aktu sakramentalno-liturgicznego wynika, że święcenia te są ważne. Udzielanie święceń oznacza pojęcie złożone. Składa się ono z elementu prawdziwości i elementu sprawiedliwości czyli świętości, bo przecież świętość polega na usprawiedliwieniu. Ponadto dochodzi element instytucjonalny ujęty w wyrażeniu „biskup prawomocny — *sacerdos legitimus*”, za którego uważa się godnego biskupa katolickiego, podczas gdy święcenia udzielone przez heretyków określono mianem nikczemnego włożenia ręki — *prava manus impositio*. Nikczemność więc udzielenia święceń przez heretyków nie przeciwstawia się prawdziwemu, lecz tylko niesprawiedliwemu i nieprawomocnemu włożeniu ręki. Jeśli zaś przeciwstawia się również i prawdziwemu włożeniu ręki, to nie z racji sakramentu święceń, lecz z powodu zachodzącej w danym przypadku niezgodności pomiędzy świętością udzielanego sakramentu a nie-

³⁶ Zob. wyżej, s. 80—81.

sprawiedliwością czyli brakiem świętości u przyjmującego go kapłana i nielegalnością jego instytuowania.

Papież przeciwstawia się opinii o odpuszczaniu grzechów przez święcenia. Twierdzi on, że nie święcenia, lecz pokuta posiada moc oczyszczania z win. W przeciwnym bowiem razie świętokradcy i inni przestępcy byłiby uprawnieni do przyjmowania święceń. Po tym uzasadnieniu Innocenty I orzeka, że powracających z herezji należy zgodnie z prawem kościelnym przyjmować przez pojednawcze włożenie ręki, symbolizujące pokutę i uświęcenie, jedynie do wspólnoty ze świeckimi i zabrania powierzać im nawet najmniejszych urzędów duchownych.

Tak więc według Innocentego I święcenia udzielone poza Kościołem są ważne, ale nieskuteczne z powodu utraty przez heretyków łaski Ducha św. i braku instytuowania w Kościele oraz uprawnień z tym instytuowaniem związanych. Dawna przynależność do herezji mimo odprawionej pokuty pozostawia bliźnę czyli wycięska piętno na opini takich duchownych i uniemożliwia przyjęcie ich do stanu duchownego oraz pozbawia zdolności do obejmowania wszelkiego rodzaju urzędów kapłańskich, a tym bardziej do przyjmowania święceń. Nie chodzi tu więc o stosunek: kapłan — jego sakrament święceń ale jedynie o relację: kapłan — skutek sakramentu kapłaństwa czyli łaska i społeczność kościelna, a więc instytuowanie i uprawnienia oraz urzędy z nim związane. Święceń bowiem udzielonych poza Kościołem nie rozważa się pod kątem ich ważności lub nieważności; ale mówi się o nich jedynie pod kątem braku świętości wymaganej od kapłanów, wykroczenia i pokuty za nie nałożonej oraz wyciśniętego na opini kapłana piętna, którego nawet pokuta nie jest w stanie usunąć, a które stanowi przeszkodę do przyjęcia do stanu duchownego i sprawowania kapłańskich urzędów. Od duchownych wymaga się przecież większej doskonałości niż od świeckich i dlatego duchownych powracających z herezji można przyjąć tylko do wspólnoty ze świeckimi. Wyłożona przez Innocentego I zasada jest zasadą ogólną, dopuszczającą, jak się przekonamy, pewne wyjątki.

Również według św. Augustyna († 430) sprawiedliwość i świętość są konieczne dla kapłana jedynie w odniesieniu do jego moralności, nie zaś do ważności szafowanego lub przyjmowanego przezeń sakramentu³⁷. Św. Augustyn rozróżnia między sakramentem kapłaństwa a „sprawiedliwością kapłana. Według bowiem Doktora Kościoła prawdziwy kapłan powinien być przyodziały nie tylko w sakrament, lecz także w sprawiedliwość³⁸. Wskazano w ten sposób, że miano kapłana można rozważać pod

³⁷ C. I q. 1 c. 95 — August., *De Trin.*, IV nr 19.

³⁸ C. I q. 1 c. 87 — tenże, *Contra Petil.*

względem posiadanego sakramentu albo pod względem przymiotów moralnych wymaganych od kapłana. Nie tylko bowiem nie można nazwać kapłanem tego, kto nie posiada sakramentalnych święceń, lecz także i tego, kto posiadając je jest człowiekiem niesprawiedliwym. Niemniej jednak ten, kto z racji samego sakramentu jest kapłanem, jak np. był nim Kajfasz, prześladowca Chrystusa, chociaż sam nie jest prawdomówny, to jednak to, co daje, jest prawdziwe, jeśli nie daje swego, lecz Boże³⁹.

Ponadto Augustyn rozróżnia między przewodzeniem biskupa — *praesesse episcopi*, a jego użytecznością — *eiusdem prodesse*. Doktor Kościoła wysnuwa stąd wniosek, że użyteczność biskupa do tego stopnia jest mu konieczna, iż biskup nieużyteczny powinien zrozumieć, iż nie jest biskupem — *intelligat non se esse episcopum*⁴⁰. Jest oczywiste, że nie chodzi tu o utratę sakramentu kapłaństwa lub władzy sakramentalnej, lecz jedynie zwraca się uwagę na to, że nieużyteczny biskup nie jest godny urzędu biskupiego czyli nie jest dobrym biskupem.

W ten sposób rozumiane wyrażenie, że nieużyteczny biskup nie jest biskupem, odnosi się zarówno do niegodnych kapłanów katolickich, jak i kapłanów heretyckich. W przypadku heretyków jawnie odłączonych od Kościoła z sankcją tą wiąże się ponadto bezpośrednio powszechnie uznana utrata pozwolenia na sprawowanie urzędu kapłańskiego w Kościele. Według bowiem relacji Augustyna donatyści powątpiewali, czy po swoim nawróceniu i odprawieniu pokuty pozostaną w Kościele duchownymi lub biskupami. Augustyn odpowiada im ilustrując rzecz przykładem odciętej gałęzi zaszczepionej na drzewie. Gdy przyjęta gałąź zrośnie się z latoroślą przyjmującą ją drzewa, nabiera siły życiowej i przynosi pożytek. Tak i heretykom powracającym do Kościoła katolickiego nie odbiera się „honoru” kłerykatu albo biskupstwa.

Przyjmowanie jednak powracających do Kościoła heretyków na urzędy kapłańskie nie stanowi zasady stosowanej w każdym przypadku. Doktor Kościoła stwierdza bowiem, że w tych sprawach, w których na skutek zaognionych sporów wywołanych rozłamem wyłania się niebezpieczeństwo nie tylko dla jednego lub drugiego człowieka, lecz wielu ludziom zagraża upadek, należy nieco złagodzić surowość przez zastosowanie samej miłości w celu naprawienia większego zła. Na tym uzasadnieniu opiera się zachęta skierowana przez Augustyna do donatystów „niech przyjdą do prawdziwego Kościoła Chrystusowego... niech będą

³⁹ Tamże.

⁴⁰ C. VIII q. 1 c. 11 — August., *De civit. Dei*, XIX c. 19.

w nim duchownymi, niech będą pożytecznie biskupami ci, którzy byli nimi poza Kościołem we wrogi sposób”⁴¹.

Tym samym Augustyn stwierdza, że heretycy nie tracą sakramentu kapłaństwa. Zachęta zaś do powrotu do Kościoła i objęcia w nim kapłańskich urzędów przez duchownych heretyckich nie odnosi się do sakramentów kapłaństwa, lecz przede wszystkim do pożytecznego pełnienia urzędu kapłańskiego i nie wychodzi poza zakres instytuowania.

Jak z omówionych wypowiedzi Innocentego I i Augustyna wynika, obydwaj oni nie kwestionują ważności sakramentu kapłaństwa u heretyków, ale w oparciu o podobne, mniej lub więcej wyraźne rozróżnienia między sakramentem kapłaństwa a sprawiedliwością czyli świętością wymaganą od kapłana oraz między święceniami a instytuowaniem rozwiązują kwestię, czy powracających do Kościoła heretyckich kapłanów przyjmować do stanu duchownego i dopuszczać do urzędów kościelnych czy nie. Zarówno Innocenty I, jak i Augustyn, uznają ogólną zasadę nieprzyjmowania do stanu duchownego i niepowierzania urzędów kapłańskich duchownym powracającym z herezji. Obydwaj uznają też, że jawnie odłączony od Kościoła duchowny traci instytuowanie w swym Kościele partykularnym i uprawnienia z tym instytuowaniem związane. Nie może przeto innym tych uprawnień przekazać. Gdy jednak Innocenty I wyjaśnił szeroko samą zasadę nieprzyjmowania do stanu duchownego heretyków powracających do Kościoła, to św. Augustyn omówił na przykładzie donatystów wyjątek od tej zasady usprawiedliwiony wielką korzyścią, jaką stanowi powrót do Kościoła licznych rzesz heretyków razem ze swymi biskupami. Na tej bowiem podstawie zastosował względem duchownych donatystów złagodzenie prawa ogólnego, określane później uproszczonym mianem dyspensy.

Wyjaśnione dotychczas znaczenie określeń dyskwalifikujących niektórych kapłanów znajduje uzasadnienie również w dyskwalifikacji osób świeckich zastosowanej w *Statuta Ecclesiae antiqua* (V w.). Czytamy tam, że „nie uznaje się za katolika tego, kto umyślnie pości w niedzielę”⁴². Takich bowiem katolików nie uznaje się za katolików nie dlatego, jakoby ich sakrament chrztu był nieważny, ale dlatego, że ich postępowanie jest niezgodne z duchem tradycji kościelnej.

To samo trzeba powiedzieć o podobnej sankcji *Synodu odprawionego w Agde* w r. 506: „nie należy poczytywać za katolików ani przetrzymywać wśród katolików”, nałożonej na tych,

⁴¹ C. XXIII q. 4 c. 24 § 6 i § 7 (por. D. L. c. 25) — August. w r. 417.

⁴² C. XXVI q. 7 c. 6 — kan. 19 Stat. Eccl. ant. (w. V).

k którzy nie komunikują w główne święta kościelne⁴³. Katolików zaś takich, skoro się poprawili i zaczęli komunikować, nie nakazano powtórnie chrzczyć. Podobnie i kapłanów występnych, gdy się poprawią i odzyskają utracone urzędy, nie nakazuje się powtórnie święcić. Wspomniane więc sankcje nie dotyczą ani ważności chrztu ani ważności święceń. Celem ich jest ochrona świętości wymaganej od świeckich i duchownych w Kościele.

Z tej samej racji papież Grzegorz I (603) powiada o pewnym biskupie, iż jest on tak opieszwały i niedbały, że w niczym nie uznaje się, iż jest on biskupem — *ut in nullo quia est episcopus agnoscat*⁴⁴.

Stwierdzenie więc, że ktoś nie jest kapłanem, uzasadnia się brakiem wymaganych przymiotów moralnych⁴⁵. Podobny charakter posiada sankcja: nie mogą być kapłanami — *sacerdotes esse non possunt*, nałożona w liście apokryficznym Paschalis I (817—824) na biskupów udzielających święceń za opłatą i na duchownych przyjmujących je w sposób świętokupczy. Sankcja ta bowiem została orzeczona jedynie ze względu na brak świętości u takich duchownych, gdyż powiedziano, że duchowni obłożeni klątwą i nie święci nie mogą innych uświęcać ani udzielać Eucharystii lub przyjmować jej od tych, którzy sami nie należą do Ciała Chrystusowego⁴⁶. Wskazano tym samym, że świętokupcom zabrania się szafowania sakramentów świętych.

Do poprawnego zrozumienia omawianych sankcji w znacznej mierze przyczynia się wątpliwej autentyczności list Grzego-

⁴³ D. II dc. c. 19 — kan. 18 Syn. w Agde z r. 506. — Podobny tekst zawiera § 243 Penitencjarza Teodora (686—690) zamieszczony w D. II dc. c. 21.

⁴⁴ D. LXXXIV c. 1 — Grzeg. I w r. 603. — Bardzo surową opinię o biskupie zaniedbującym zwalczanie wykroczeń wśród duchownych zamieszczono w D. LXXXIII c. 2 — Grzeg. W. († 604), *Past.* I c. 2 (zob. uwagę Korekt. do słowa „Episcopus” tego kanonu): „Nemo quippe in ecclesia amplius nocet, quam qui peruerse agens nomen uel ordinem sanctitatis et sacerdotis habet. Delinquentem namque hunc nullus redarguere presumit, et in exemplum culpa uehementer extenditur, quoniam pro reuerentia ordinis peccator honoratur ((uwaga Friedb.: *finis canonis*: orig.). Episcopus (uwaga Friedb.: Burch. I, 203, Ivo Decr. V, 317 (Greg.) itaque, qui talium crimina non corrigit, magis dicendus est canis impudicus quam episcopus”); C. II q. 7 c. 32 — (uwaga Friedb. do inskrypcji tego kanonu: ap. omnes: Gregorius canonis auctor dicitur): „Qui nec regiminis in se rationem habuit, nec sua delicta detersit, nec filiorum crimen correat, canis impudicus dicendus est magis, quam episcopus”.

⁴⁵ W podobnym znaczeniu powiedziano, że mimo legalnego ustanowienia nie jest sędzią ten, kto nie sędzi sprawliwie: C. XXIII q. 2 c. 1 — Izydor († 636), *Ethimolog.* lib. 18 c. 1 nr 2: „§ 1. Iudex dictus est, quia ius dictat populo, siue quod iure disceptat. Iure autem disceptare est iuste iudicare. Non enim est iudex, si non est iusticia in eo”.

⁴⁶ C. I q. 1 c. 12 — list apokryf. Paschalis I (817—824).

r z a IV z r. 833. Na biskupa bowiem sprzeciwiającego się dekretem papieskim nałożono sankcję: niech na przyszłość nie posiada miejsca wśród biskupów (*sacerdotes*), lecz niech zostanie odsunięty od świętej posługi, od boskich i pontyfikalnych urzędów (*sitque alienus a divinis et pontificalibus officiis*). Niech nikt nie przejmie się wyrokiem wydanym przez niego, ponieważ został on już skazany (*damnatus*) przez święty i apostolski Kościół, i należy go porzucić z powodu nałożonej na niego ekskomuniki większej⁴⁷.

Sankcja powyższa oznacza więc utratę stanowiska biskupiego i uprawnień z nim związanych, jak pełnienie świętych posług i władza sądenia. Nie orzeka natomiast utraty sakramentu kapłaństwa, gdyż dotyczy jedynie relacji: biskup — jego podwładni, papież, biskupi i Kościół, nie dotyczy zaś stosunku: biskup — jego konsekracja.

Wyjaśnienia te znajdują uzasadnienie również w tekstach *Pseudoizydora* (847—852). Czytamy bowiem, że człowiek prowadzący buntowniczy sposób życia i wzbraniający się uczenia i spełniania tego, co dobre, jest bardziej członkiem diabła, niż Chrystusa, i raczej niewiernym, niż wiernym⁴⁸. Ten zaś, kto odsuwa się od kolegium kapłańskiego, jest bardziej schizmatykiem, niż kapłanem⁴⁹.

Jak bowiem w danym przypadku dyskwalifikacja katolików świeckich nie dotyczy sakramentu ich chrztu, lecz oznacza niedochowanie wierności Chrystusowi, tak i dyskwalifikacja osób duchownych nie odnosi się do posiadanego przez nich sakramentu kapłaństwa, lecz jedynie sygnalizuje zerwanie łączności z Kościołem. Poruszony więc problem ogranicza się raczej do zakresu instytuowania duchownych w Kościele i do uprawnień z tym instytuowaniem związanych.

Nie oznacza to, by nie odnoszono sankcji do samego aktu liturgiczno-sakramentalnego udzielenia święceń. Jak bowiem w przypadku nielegalnego instytuowania często zwracano uwagę na tę nieprawomocność, tak niekiedy — chociaż raczej wyjątkowo — podkreślano niezachowanie formy wymaganej przez Kościół przy udzielaniu święceń lub konsekracji biskupiej. Widocznie wadliwe udzielanie święceń trafiało się nieczęsto. Zwracanie uwagi albo na wadliwe udzielenie święceń albo na brak przymiotów moralnych wymaganych od kapłana i nielegalność instytuowania stanowi wskazanie, czy w danym przypadku chodzi o przesunięcie problemu w kierunku nieważności samych święceń, a konsekwen-

⁴⁷ D. XIX c. 5 § 1 — wątpliwej autentyczności list Grzeg. IV z r. 833.

⁴⁸ D. XXXVIII c. 16 — *Pseudoizyd.* (847—852).

⁴⁹ C. III q. 1 c. 5 — tenże.

tnie i instytuowania, czy w kierunku nieważności lub utraty tylko instytuowania i uprawnień z nim związanych.

I tak np. Pseudoizydor twierdzi, że konsekrowani przez jednego lub dwóch biskupów, jak wszystkim wiadomo, nie są biskupami — *episcopi non sint*. Zakazano przecież nazywać ich biskupami — *non nominentur episcopi*. Jeśli zaś nie mają miana biskupów, w jaki sposób mogą posiadać urząd (*officium*)? ⁵⁰

Można dyskutować, czy chodzi tu o nieważnie dokonaną konsekrację, a konsekwentnie i o nieprawomocne instytuowanie, czy tylko o nieważne instytuowanie. Jak bowiem zaznaczono wyżej, miano kapłana lub biskupa w pełnym znaczeniu tego słowa nie przysługiwało również duchownym wprawdzie ważnie wyświęconym, ale na skutek całkowitej depozycji wyłączonym ze stanu duchownego czyli ze wspólnoty z duchownymi i ograniczonym jedynie do kościelnej wspólnoty ze świeckimi. Gdyby jednak chodziło nawet o nieważność święceń lub konsekracji, to przytoczona wypowiedź Pseudoizydora nie sprzeciwia się dotychczasowym ustaleniom. Pierwszy bowiem możliwy przypadek odnosi się bezpośrednio do stosunku: biskup — jego konsekracja, a tylko pośrednio dotyczy instytuowania. Drugi natomiast przypadek wskazuje na relację: biskup — jego instytuowanie. W omawianych zaś dotychczas sankcjach dyskwalifikacje duchownych uzasadniono nieprawomocnym instytuowaniem i brakiem przymotów moralnych wymaganych od kapłanów. Dyskwalifikacje natomiast duchownych uzasadnione wadą samego udzielenia święceń lub konsekracji należą w Dekrecie Gracjana raczej do wyjątków. W zróżnicowanym w ten sposób uzasadnieniu sankcji, mianowicie raz dotyczącym wad w udzielaniu święceń, drugi raz nieprawomocności instytuowania przejawia się dwuaspektowe traktowanie instytucji kapłaństwa.

Na Synodzie Tycińskim w r. 850 na duchownych i kapłanów nie zarządzanych przez żadnego biskupa pod względem karności i opieki nałożono sankcję: „w żaden sposób nie należy ich mieć za duchownych lub kapłanów — *nulla ratione clerici aut sacerdotes habendi sunt*”. Nie oznacza to jednak utraty kapłaństwa. Sankcję bowiem uzasadniono tym, że według dawnego zwyczaju takich duchownych nazywano pozbawionymi kierownika, tj. bezgłowymi (*acephali*) ⁵¹.

Chodzi tu więc o relację: duchowny — jego Kościół i własny biskup. Ponadto, postępując się konsekwentnie zastosowanym w statucie synodalnym porównaniem, możemy stwierdzić, że „bezgłowym” duchownym i kapłanom pozostało jeszcze coś z „ciała”

⁵⁰ D. LXVIII c. 5 § 2 — tenże.

⁵¹ D. XCIII c. 8 — kan. 18 Syn. Tycińskiego z r. 850; podobnie postanowiono w kan. 22 Syn. Mogunckiego z r. 813.

duchownych i kapłanów czyli pod pewnym względem są oni duchownymi i kapłanami. W takim przypadku jednak w rachubę mogą wchodzić tylko ważne przyjęte przez nich święcenia.

Papież Jan VIII w liście napisanym w latach 873—882 wyraża zdziwienie z tego powodu, że pewien biskup uważa za kapłana tego, kto popełnił zabójstwo, i że sądzi, iż może on posługiwać w kapłaństwie. Papież nakazuje, by wspomniany kapłan po pozbawieniu kapłaństwa (*sacerdotio privatus*) odprawił pokutę za popełnione przestępstwo⁵². W świetle dotychczasowych wyjaśnień nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o karę depozycji i odebranie pozwolenia na pełnienie posługi kapłańskiej.

Takie uzasadnienie wspomnianych sankcji znajduje uzasadnienie również w liście papieża Aleksandra II napisanym w latach 1061—1071 w sprawie pewnego prezbitera posądzonego o spowodowanie śmierci swego biskupa. Papież nakazuje sprowadzić przed biskupa owego prezbitera i w braku wiarygodnych oskarżycieli restytuować mu sądownie wszystko to, co bezprawnie utracił, tj. ma odzyskać i kapłaństwo i nienaruszone beneficja⁵³. Skoro zaś papież uważa, że wspomniany prezbiter utracił kapłaństwo, gdyż nakazuje je restytuować, a mimo to niejednokrotnie nazywa go prezbiterem, wynika z tego, że rozumie iż kapłan ów nie pod każdym względem przestał być kapłanem. A ponieważ na pewno utracił on prawomocne instytuowanie, można go było nadal uważać za prezbitera jedynie w znaczeniu sakramentalnym, zgodnie ze złożonym pojęciem kapłaństwa w ówczesnym systemie święceń relatywnych.

4. Święcenia a instytuowanie duchownego

Według Cypriana († 258) nawet w herezji nie traci się chrztu lub święceń udzielonych w Kościele katolickim, ale nie można ich ważne udzielić poza Kościołem. Cyprian powiada, że nie można zaliczyć jako biskupa Nowacjana konsekrowanego przez ordynatorów dokonujących rozłamu czyli wprowadzających schizmę.

Wspomniany Nowacjan usiłował nielegalnie zostać papieżem już po prawomocnym objęciu rzymskiej stolicy biskupiej przez papieża Korneliusza. Z podanego przez Cypriana opisu tego faktu możemy się przekonać, jak wielkie znaczenie w ustanowieniu biskupa przypisywał on instytuowaniu.

Według Cypriana Korneliusz został biskupem z wyroku Boga i Jego Chrystusa, tj. został wybrany (*suffragio*) przez obecny wte-

⁵² D. L. c. 4 — fragment zagubionego listu Jana VIII, napisanego w latach 873—882.

⁵³ C. II q. 5 c. 11 — Aleksander II w latach 1061—1071.

dy lud na podstawie świadectwa wydanego przez niemal wszystkich duchownych i za zgodą biskupów⁵⁴.

Ani wybór dokonany przez lud ani wydanie świadectwa przez duchownych ani na koniec zgoda biskupów nie mogą jednak zastąpić konsekracji biskupiej. Choć w wyrażeniu Cypriana wypowiedzianym o Korneliuszu „został biskupem — *factus est episcopus*” można rozumieć również dokonanie konsekracji biskupiej, to jednak nie ulega wątpliwości, że ciężar argumentowania w przytoczonym opisie spoczywa przede wszystkim na instytucowaniu.

Cyprian bowiem powiada, że Korneliusz został biskupem wtedy, gdy nikt inny nie był jeszcze przed nim ustanowiony i gdy „miejsce Fabiana, tj. miejsce Piotra i stopień katedry biskupiej” nie były obsadzone. Chodzi tu więc o biskupa w odniesieniu do konkretnego Kościoła i miejsca w nim zajmowanego czyli do stanowiska na katedrze biskupiej. Taki zaś stosunek oznacza instytucowanie⁵⁵.

Według zaś Cypriana każdy, kto chciałby zostać biskupem na katedrze objętej prawomocnie przez innego biskupa, z konieczności musi pozostać na zewnątrz czyli poza Kościołem i, jako nie utrzymujący jedności kościelnej, nie może objąć zarządu kościelnego. Taki, kimkolwiek by był, jest świecki, obcy, jest na zewnątrz. Gdy zaś nie może być biskupem ten, kto został nim po pierwszym, czyli prawomocnie już ustanowionym biskupie, który powinien być sam jeden, nie tylko nie jest drugim, ale nawet nie jest żadnym biskupem — *quisquis post unum, qui solus esse debet, factus est, iam non secundus ille, sed nullus est*⁵⁶. Tak więc Nowacjan, usiłujący objąć zajęłą stolicę biskupią, z powodu braku prawomocnego instytucowania nie jest według Cypriana biskupem.

Do zakresu nielegalnego instytucowania należy zaliczyć również postawiony Nowacjanowi zarzut, że fałszywy ten i obcy biskup (*adulter atque extraneus episcopus*) usiłował otrzymać biskupstwo z rąk odstępców, którzy przecież nikogo nie mogą w Kościele instytucować, że w brew jednemu episkopatowi katolickiemu chciał zbudować kościół ludzki, że rozsyłał swych nowych apostołów po miastach i nad biskupami w nich ustanowionymi starał się mianować pseudobiskupów.

Ponadto, jak się wydaje, Cyprian nie uznawał za ważną konsekracji Nowacjana przyjętej od biskupów dokonujących rozła-

⁵⁴ C. VII q. 1 c. 5 — list Cypr. z r. 252.

⁵⁵ Zob. Nasiłowski, art. cyt., s. 11—43.

⁵⁶ C. VII q. 1 c. 5 — list Cypr. z r. 252; por. podobne wyrażenia Cypr., podane w C. XXIV q. 1 c. 19: „jest obcy, jest świecki, jest nieprzyjacielem — *alienus est, profanus est, hostis est*”, dotyczące ochrzczonych nie utrzymujących jedności z Kościołem powszechnym.

mu czyli wprowadzających schizmę. Twierdził bowiem ogólnie, że ci, którzy zerwali łączność z Kościołem i odłączyli się od kolegium biskupiego, nie mogą posiadać ani władzy biskupiej ani „honoru”⁵⁷.

Jak wspomniano wyżej, mianem honoru oznaczano często urząd kapłański oparty na instytuowaniu w jakimś Kościele partykularnym. Pod mianem zaś władzy Cyprian mógł rozumieć albo kapłańską władzę sakramentalną albo jej zaktualizowanie w jakimś Kościele partykularnym albo jedno i drugie razem wzięte, gdyż niedostatecznie rozgraniczone. Najprawdopodobniej mamy tu jeden z przykładów wyraźnie nie dokonanego przez Cypriana rozróżnienia między sakramentem a jego skutecznością, na co już św. Augustyn zwrócił uwagę⁵⁸.

Mimo jednak braku wyraźnego rozgraniczenia pomiędzy sakramentem kapłaństwa a jego skutkiem, Cyprian uznawał dwojaki element ustanawiania duchownych, mianowicie udzielenie sakramentu kapłaństwa i instytuowanie w Kościele partykularnym. Wystarczy tu powołać się na określenie dotyczące biskupa Fortunacjana, którego uznano za heretyka odpadłego od Kościoła: były biskup u was — *quondam apud vos episcopus*⁵⁹.

Okazuje się z tego, że miano biskupa posiadało dwojakie znaczenie, jedno przysługiwało z racji konsekracji, drugie — z racji instytuowania. Nie inaczej przedstawia się sprawa w stwierdzeniu, że jakiś biskup nie jest biskupem. Mogło to bowiem oznaczać, iż nie jest on biskupem z powodu braku konsekracji albo jedynie z powodu braku prawomocnego instytuowania.

Wśród różnych aktów wchodzących w skład instytuowania najważniejsze i decydujące znaczenie posiada zatwierdzenie wyboru udzielone przez metropolitę, gdy chodzi o instytuowanie biskupa, lub przez biskupa, gdy chodzi o instytuowanie duchownych niższych od niego. Mamy tego liczne dowody w tekstach źródłowych. Ten najważniejszy warunek stanowiący część składową pełnego ustanowienia biskupa wyrażono w kan. 6 Soboru Nicejskiego I z r. 325, gdzie czytamy, że nie powinien być biskupem ten (*hunc episcopum esse non oportere*), kogo ustanowiono bez zgody metropolity⁶⁰. Wybór przez lud natomiast z uzasadnionych przyczyn można było opuścić⁶¹.

Skoro według tak surowej opinii o sakramentach, jak kartagiń-

⁵⁷ C. VII q. 1 c. 6 — list Cypr. z r. 252.

⁵⁸ D. IV dc. c. 41 § 2 — August., *De unico bapt. c. Donat.*, V, 7 (zob. uwagi Friedb. do tekstu i uwagę Korekt. do inskrypcji tego kanonu); por. D. IV dc. c. 72.

⁵⁹ Cypr., *Epist.* 65 — CSEL 2, 721.

⁶⁰ D. LXIV c. 8 — kan. 6 Sob. Nic. I z r. 325, w przekł. Dionizego.

⁶¹ Zob. np. Cypr., *Epist.* 38—40 — CSEL 2, 579—586.

ska, nie można utracić sakramentu kapłaństwa udzielonego w Kościele katolickim, nie ulega wątpliwości, że kapłaństwo przyjęte w tymże Kościele bez zachowania wspomnianego przepisu Soboru Nicejskiego I uznawano za ważne. Sankcję przeto soborową: „nie powinien być biskupem” należy rozumieć jako zakaz wykonywania urzędu biskupiego i jako orzeczenie o nieprawomocności instytuowania.

Synod Rzymski zwrócił się w r. 378 z prośbą do cesarzy Gracjana i Walentyniana, aby deponowanych wydali z granic miasta, w którym duchowni ci sprawowali swoje kapłaństwo. Prośbę umotywowano troską o to, by deponowani nie uzurpowali sobie na powrót tego, co słusznie odjęto im przez depozycję⁶². W odpowiedzi cesarskiej nakazano wydalić deponowanych z granic miasta, w którym byli kapłanami — *ut quicumque dejecti sunt, ab ejus tantum urbis finibus segregentur, in quibus fuerint sacerdotes*⁶³.

O duchownych deponowanych mówi się więc niekiedy, że sprawowali kapłaństwo w jakimś mieście, niekiedy zaś stwierdza się, że byli kapłanami w tym mieście. Oznacza to, że w systemie święceń relatywnych słowami: „być kapłanami” lub „nie być kapłanami” określano to samo, co i wyrażeniami: „sprawować kapłaństwo” lub „nie sprawować kapłaństwa”.

Ogólne przeto określenia, jak „nie jest kapłanem”, dotyczące duchownego, należy oceniać w zależności od ich ukierunkowania czyli sprecyzowania, a tym samym i ograniczenia, zwracając mianowicie uwagę na to, czy w danym przypadku chodzi o sam liturgiczno-sakramentalny akt udzielenia święceń, czy o przymioty moralne wymagane od duchownych, czy o spowodowaną brakiem tych przymiotów utratę instytuowania lub o samo nieprawomocne jego dokonanie. Przede wszystkim zaś ogólne stwierdzenia nieważności czyjegoś kapłaństwa należy oceniać z uwzględnieniem milczącej klauzuli: w jakimś Kościele partykularnym. Z zasady bowiem nie święcono kapłana inaczej, jak tylko z jednoczesnym przypisaniem go do jakiegoś Kościoła partykularnego czyli z jednoczesnym przydzieleniem tytułu jakiegoś Kościoła, co oznacza instytuowanie.

Określenie „nie jest kapłanem” odnosiło przede wszystkim do kapłanów deponowanych. Deponowano zaś duchownych pozbawiając ich wspólnoty z duchownymi, np. z powodu popełnienia przestępstwa. Z powodu zaś znaczniejszego przestępstwa, szczególnie połączonego z uporem, pozbawiano duchownych nawet wspólnoty ze świeckimi w Kościele.

⁶² List do cesarzy Gracjana i Walentyniana przytoczony przez Kober'a, *Deposition*, dz. cyt., c. 64 przyp. 2.

⁶³ Reskrypt ces. Gracjana do Akwilina, Wikariusza Rzymu; tamże.

Już z samego wyrażenia „pozbawić wspólnoty — *communione privari*”, czy to z duchownymi czy ze świeckimi, można wnioskować, że chodzi tu o rzecz o podobnym charakterze. Jak bowiem zwykłych wiernych przez wyłączenie ze wspólnoty ze świeckimi pozbawiano jedynie uprawnień przysługujących ich stanowi w Kościele, bez unieważniania sakramentu chrztu, tak też i duchownych wyłączonych ze wspólnoty z duchownymi pozbawiano jedynie uprawnień przysługujących im z racji przynależności do grona duchownych bynajmniej nie unieważniając ich sakramentu kapłaństwa⁶⁴. Za taką praktyką przemawia również troska, z jaką pierwotny Kościół starał się ustrzec przed powtórным szafowaniem ważne udzielonych święceń⁶⁵.

Szerszego omówienia wymaga charakter sakramentalno-prawny biskupa Maksyma zwanego Cynikiem w świetle nałożonej na niego sankcji w kan. 4 Soboru Konstantynopolskiego I z r. 381.

Według przekładu tego kanonu, zamieszczonego w D. XIX c. 10, z powodu przykładu całkowitego niezdiscyplinowania danego przez Maksyma w Konstantynopolu postanowiono, by nie uważać już, że Maksym ów był albo jest biskupem (*ne Maximus fuisse aut esse iam putetur episcopus*) i aby ci, „których ordynował, nie posiadali żadnego stopnia duchownego (*neque hi, qui ab eo sunt ordinati, qualemcumque gradum clericatus obtineant*) po unieważnieniu mianowicie wszystkiego tego, co wokół niego lub przez niego zostało dokonane (*omnibus scilicet, quae circa eum, vel ab eo gesta sunt, in irritum revocatis*)”⁶⁶.

Według zaś bardziej dokładnego przekładu tegoż kanonu, podanego przez Korektorów, chodzi tu o Maksyma Cynika i o wszystkie te rzeczy, które bez żadnego porządku (*nullo ordine*) zostały wokół niego (*circa ipsum*) dokonane w Konstantynopolu. Orzeczone, że nie należy uznawać, iż Maksym albo był albo jest biskupem, ani zaliczać do żadnego stopnia kleru tych, których on ordynował, po pozbawieniu mocy wszystkiego, co względem niego lub przez niego zostało dokonane — *neque Maximum aut fuisse aut esse episcopum, neque eos, qui ab ipso sunt ordinati, in ullo cleri gradu censendos; omnibus, quae in ipso et ab ipso facta sunt, infirmatis*⁶⁷.

W wyłonionej w oparciu o sformułowanie tego kanonu kwestii, czy wspomniany Maksym pod względem sakramentu był bisku-

⁶⁴ Wyjaśnienie znaczenia wspólnoty (*communio*) i ekskomuniki duchownych podaje Kober, *Deposition*, dz. cyt., s. 65—70.

⁶⁵ Tamże, s. 92—93.

⁶⁶ D. XIX c. 10 — kan. 4 Sob. Konstantynop. I z r. 381.

⁶⁷ Uwaga Korektorów do D. XIX c. 10 w Dekrecie Gracjana wyd. przez Friedberga.

pem czy nie, Korektor wyraził opinię, iż nigdy nie był on biskupem i że nie mógł wycisnąć charakteru święceń. Wypada więc zając się tą sprawą w ramach zakreszonych tematem naszego opracowania.

Korektor w uzasadnieniu swej opinii powołuje się między innymi na list papieża Hadriana, który cytując wypowiedź Leona I stwierdza, iż w często wylaniającej się kwestii dotyczącej niewłaściwie przyjętego „honoru” nikt nie wątpi, że nie należy przypisywać tego, co zgodnie z nauką katolicką nie zostało udzielone⁶⁸.

Przedstawiona tu opinia Korektora o nieważności konsekracji wspomnianego Maksyma i udzielonych przez niego święceń nie wydaje być uzasadniona.

Wprawdzie według obydwóch przekładów w kanonie soborowym zakazano uznawać, że Maksym był lub jest biskupem, ale — jak wynika z dotychczasowych wyjaśnień — z ogólnego stwierdzenia, iż jakiś kapłan nie jest kapłanem, nie da się jeszcze wyprowadzić wniosku o nieważności jego święceń. Ogólne te stwierdzenia są bowiem ukierunkowane przez towarzyszące im określenie wad lub braków, czyli przedmiotu, o który w danym przypadku chodzi, a przez to i ograniczone. Wskazuje się mianowicie, że sankcja została nałożona z powodu albo niewłaściwie udzielonych święceń albo nieprawomocnego instytuowania duchownego w jakimś Kościele partykularnym albo braku przymiotów moralnych wymaganych od kapłana. I właśnie te szczegółowe wskazania, a nie ogólne stwierdzenia, iż jakiś kapłan nie jest kapłanem, stanowią podstawę do prawidłowej oceny, o jaką nieważność w konkretnym przypadku chodzi.

Podobnie przedstawia się sprawa, gdy idzie o sankcję soborową nałożoną na Maksyma. Według bowiem przekładu zamieszczonego w D. XIX c. 10 na soborze postanowiono, by już nie uznawać, że Maksym ów był lub jest biskupem. Tłumacze byli więc przekonani, że kiedyś uważano, iż Maksym jest biskupem. Chodzi przeto o uznanie dla ordynacji Maksyma dawniej tolerowane, a obecnie przez sobór zakazane.

Ponadto, według tegoż przekładu, Maksyma piętnuje się z powodu nieprzestrzegania przez niego dyscypliny z wyraźnym odniesieniem tego faktu do Konstantynopola, a więc do Kościoła konstantynopolskiego i jego stolicy biskupiej. Wskazuje to, że sankcja soborowa, jak wiele podobnych omówionych wyżej, posiada charakter dyscyplinarny i, jak one, nie odnosi się do ważności czy nieważności sakramentu kapłaństwa. Wspomniane przeto odniesienie dotyczy stosunku: biskup — Kościół partykularny, a nie relacji: biskup — jego konsekracja. Wytknięta więc wada tkwi nie

⁶⁸ Tamże.

w konsekracji, lecz w nieprawomocności instytuowania lub w jego utracie.

Podobnie przedstawia się sprawa według przekładu podanego przez Korektorów. Według nich bowiem chodzi tu o Maksyma i o wszystkie te rzeczy, które bez żadnego porządku zostały wokół niego dokonane w Konstantynopolu. Trudno też przyjąć, by miano „rzeczy” należało odnieść do liturgicznego aktu udzielenia konsekracji. Raczej nadaje się ono do określenia aktów, z których składa się instytuowanie, jak wybór przez lud, wydanie świadectwa przez duchownych i zatwierdzenie przez kompetentną władzę kościelną.

Podobny wniosek można wysnuć również ze słów: „wokół niego — *circa eum* lub *circa ipsum*”. Wprawdzie według przekładu podanego przez Korektorów sankcję nieważności nałożono na wszystko to, co zostało dokonane „w nim — *in ipso*” czyli w Maksymie lub przez niego, to jednak wyrażenie to zostało w obydwóch przekładach bardziej sprecyzowane i zgodnie z tym sprecyzowaniem powinno być uściślone tak, jak to uczynili autorzy przekładu zamieszczonego w D. XIX c. 10. Według nich bowiem sankcją nieważności objęto wszystko to, co zostało dokonane „wokół niego — *circa eum*” czyli wokół Maksyma lub przez niego. Według zaś przekładu Korektorów w słowach tych wskazano na powód nałożenia sankcji. Czytamy tam bowiem, że chodzi o Maksyma i o wszystkie te rzeczy, które „wokół niego samego — *circa ipsum*” i przez niego zostały dokonane.

Nakazowi nieuznawania, że Maksym był lub jest biskupem, według przekładu zamieszczonego w D. XIX c. 10, towarzyszy zakaz posiadania jakiegokolwiek stopnia klerykatu przez duchownych wyświęconych przez Maksyma. Według zaś przekładu Korektorów nakazano nie zaliczać ich (*censendos*) do żadnego stopnia kleru. Z określeń tych wynika, że chodzi tu o wykluczenie ze wspólnoty duchownych czyli ze stanu przysługującego im w Kościele, nie zaś o nieważność ich święceń. Znajduje to uzasadnienie w podanych wyżej wyjaśnieniach wielu podobnych sankcji.

Według przekładu zamieszczonego w D. XIX c. 10 w kanonie soborowym jest mowa o unieważnieniu tego wszystkiego, co wokół Maksyma lub przez niego zostało dokonane. Według przekładu Korektorów mówi się tam o pozbawieniu mocy tego wszystkiego, co względem niego lub przez niego zostało dokonane.

Przedstawioną tu opinię o zakazie, by nie uważać już, że Mak-kiedys posiadały one tę moc. Jest to zresztą zgodne ze wzmianką przekładu zamieszczonego w D. XIX c. 10 o nakazie nieuznawania „już” Maksyma za biskupa.

Przedstawioną tu opinię o nakazie, by nie uważać już, że Maksym był lub jest biskupem, uzasadniliśmy między innymi tym, że

wiele podobnych, ogólnych stwierdzeń orzekających, iż jakiś kapłan nie jest kapłanem, bynajmniej nie oznacza nieważności jego święceń. Ogólne bowiem odsądzenie kogoś od kapłaństwa precyzuje się zazwyczaj szczegółowymi wskazaniem, czy w danym przypadku chodzi o święcenia, czy instytuowanie, czy o przymioty moralne wymagane od kapłana.

Otóż opinię o nieobjęciu przez sankcję soborową konsekracji biskupa Maksyma można podobnie uzasadnić wyjaśnieniem znaczenia słów „bez żadnego porządku — *nullo ordine*” użytych w przekładzie podanym przez Korektorów w zdaniu: O Maksymie Cyniku i o tych wszystkich rzeczach, które bez żadnego porządku zostały dokonane wokół niego w Konstantynopolu. Jak bowiem ogólne stwierdzenia, że jakiś kapłan nie jest kapłanem, tak i ogólne określenie „bez żadnego porządku” precyzowano szczegółowymi wyjaśnieniami, o co w danym przypadku chodzi: o święcenia, o instytuowanie, czy o przymioty moralne wymagane od kapłana.

I tak w kan. 5 Synodu Sewińskiego II z r. 619, zredagowanym z listu napisanego w r. 475 przez papieża Symplicjusza, jest mowa o tym, że w czasie udzielania święceń prezbiteratu, i niższych odeń, ordynator z powodu choroby oczu nałożył jedynie rękę na święconych, a pewien prezbiter wbrew porządkowi kościelnemu (*contra ecclesiasticum ordinem*) wypowiedział nad nimi słowa błogosławieństwa. Papież stwierdza, że tak wyświęceni otrzymali od swego ordynatora nie tytuł konsekracji, lecz raczej panegiryk hańby i w celu zapobieżenia dalszym tego rodzaju uzurpacjom nakazuje ich deponować ze stopnia święceń kapłańskich lub lewickich, który — jak powiada — osiągnęli w sposób przewrotny (*perverse*). Słusznie bowiem należy usunąć takich, ponieważ zostali nیکczemnie ustanowieni⁶⁹.

O innej wadzie bezpośrednio dotyczącej święceń wspomina Pseudoizydor (847—852). Chodzi mianowicie o konsekrację biskupa dokonaną tylko przez jednego lub dwóch konsekratorów, o czym była mowa wyżej⁷⁰.

Wprawdzie można dyskutować, czy w przytoczonych przypadkach zarówno święcenia, jak i konsekrację, uznano za ważne co do sakramentu czy nie, to jednak nie ulega wątpliwości, że zwracano uwagę również na wady dotyczące liturgiczno-sakramentalnej formy udzielania święceń i konsekracji. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że w obydwóch przytoczonych tekstach zachowano

⁶⁹ D. XXIII c. 13 (palea; por. tamże, c. 14, w którym podano skrót poprzedniego kanonu) — kan. 5 Syn. Sewińskiego II z r. 619, zredagowany z listu napisanego w r. 475 przez pap. Symplicjusza.

⁷⁰ D. LXVIII c. 5 § 2 — Pseudoizyd. (847—852); zob. wyżej, s. 99—100.

daleko idącą ostrożność w ocenie wadliwie udzielonych święceń. Stanowi to poniekąd przestrożę dla nas przed zbyt pochopnym utożsamianiem nawet bardzo surowych sankcji nakładanych na duchownych z orzeczeniem nieważności przyjmowanego lub utraty posiadanego sakramentu kapłaństwa.

Obok sankcji nakładanych na duchownych wyświęconych wbrew porządkowi kościelnemu, tj. z niezachowaniem formy wymaganej do dokonania samego aktu święceń, spotykamy sankcje nakładane z powodu nielegalnego instytuowania również z dodaniem wzmianki, że chodzi o ordynację dokonaną z pominięciem porządku.

I tak np. około dwieście lat po nałożeniu przez Sobór Konstantynopolski wspomnianej sankcji na biskupa Maksyma papież Grzegorz I zarzucił pewnemu biskupowi, że został ordynowany bez zachowania porządku — *inordinate ordinatus*. Papież wyjaśnia, że chodzi tu o ordynację dokonaną bez wiedzy jego lub jego nuncjusza⁷¹.

Nie ulega wątpliwości, że określenie papieskie dotyczy nie nieważności konsekracji biskupiej, lecz jedynie braku zatwierdzenia ze strony prawomocnej władzy kościelnej, wymaganego do ważności instytuowania. Na skutek tego instytuowanie jest niezgodne z obowiązującym porządkiem czyli nielegalne i nieważne. Wprawdzie w orzeczeniu papieskim jest mowa o „ordynowanym” bez zachowania porządku, ale słowem ordynacji, jak wiadomo, określano albo same święcenia albo samo instytuowanie albo jedno i drugie łącznie⁷². Gdyby jednak słowem „ordynowany” oznaczono nawet święcenia, to ze względu na łączne dokonywanie w systemie święceń relatywnych obydwóch aktów, święceń i instytuowania, a wobec tego i złożone pojęcie święceń relatywnych, nie wynika jeszcze z orzeczenia papieskiego, że chodzi w nim o nieważność święceń.

W innym liście z r. 599 Grzegorz I nakazuje przystępować do święceń z zachowaniem porządku (*ordinate ad ordines ascendendum est*). Za ordynowanych zaś bez zachowania porządku papież uważa osoby zbyt szybko uzyskujące promocję na różne stopnie święceń⁷³.

Nie chodzi tu więc o brak porządku polegający na niezachowaniu formy liturgiczno-sakramentalnej w samym akcie święceń, ale o odmowę wyrażenia zgody przez prawomocną władzę kościelną na zbyt pośpieszne udzielanie święceń i nadawanie urzędu kościelnego. Taka zaś zgoda, jak powiedziano wyżej, jest najważniejszym spośród trzech aktów wchodzących w skład instytuowania,

⁷¹ D. LXIII c. 24 — Grzeg. I w r. 594.

⁷² Zob. Nasiłowski, art. cyt., s. 21—28.

⁷³ D. XLVIII c. 2 — Grzeg. I w r. 599.

poprzedzających udzielenie święceń. Takimi aktami są: wybór dokonany przez lud, świadectwo wydane przez duchownych i zatwierdzenie wyrażone przez kompetentną władzę kościelną. W razie więc odmowy udzielenia takiego zatwierdzenia, jak np. w danym przypadku przez papieża, nie święcenia, lecz instytuowanie duchownego może być nieważne.

Przeciwko zaś nielegalnej ordynacji diakonów (*non legitime ordinatos*) zwrócił się około sto lat przed Grzegorzem I papież Gelazy⁷⁴. Chodziło mianowicie o promowanie do służby kościelnej osób nie będących stanu wolnego, dokonane wbrew woli ich panów, chociaż za zgodą miejscowych biskupów. Papież opowiedział się przeciwko takim promocjom ze względu na zachowanie porządku publicznego, a na nielegalnie wyświęconych nałożył sankcję wykluczenia ze wspólnoty duchownych oraz pozbawienia świętych urzędów. Sankcja ta, podobnie jak sankcja nałożona przez Grzegorza I, nie dotyczyła utraty ważnie przyjętych święceń, lecz jedynie orzekała nielegalność instytuowania i uprawnień z nim związanych.

Podobnie jak określenie „z pominięciem wszelkiego porządku — *nullo ordine*”, które odnoszono niekiedy do wadliwie dokonanego, liturgiczno-sakramentalnego aktu udzielenia święceń, niekiedy zaś do nielegalnego instytuowania, stosowano również określenie: „być wyświęconym przewrotnie czyli opacznie — *perverse ordinari*”.

Jak bowiem wspomniano wyżej, w kan. 5 Synodu Sewilskiego o II z r. 619, zredagowanym z listu napisanego w r. 475 przez papieża Symplicjusza, święcenia prezbiteratu i niższe od nich, udzielone w sposób wadliwy na skutek nałożenia ręki przez biskupa-ordynatora i wypowiedzenia słów błogosławieństwa nie przez niego, lecz przez jednego z obecnych prezbiterów, uznano za dokonane wbrew porządkowi kościelnemu, a więc w sposób przewrotny czy opaczny — *contra ecclesiasticum ordinem benedictionem dedisse; gradum sacerdotalis vel levitici ordinis perverse adepti sunt*. Na wyświęconych w ten sposób nałożono sankcję depozycji — *depositi abiciantur, quia prave inventi sunt constituti*⁷⁵.

Podobne do wymienionych sankcje i określenia stosowano również z powodu nieprawomocnie dokonanego instytuowania. I tak Grzegorz I nałożył w r. 603 sankcję pozbawienia kapłaństwa i odsunięcia od wszelkich urzędów kościelnych — *sacerdotio privatus ab omni ecclesiastico ministerio repellatur* — na biskupa, który w sposób przewrotny ośmielił się przyjąć ordynację dla Kościoła innego, jeszcze żyjącego i nie obciążonego ciężkim przewi-

⁷⁴ D. LIV c. 11 i c. 12 — pap. Gelazy w r. 494 lub 495.

⁷⁵ XXIII c. 13 i c. 14; zob. wyżej, s. 108.

nieniem biskupa — *perverse in ecclesia eius ordinari praesumpsit* ⁷⁶.

Wspomniana tu „przewrotność” dotyczy przede wszystkim nielegalnego instytuowania. Grzegorz W. jednak, jak zaznaczono wyżej, mianem przewrotności określa również zachowanie się biskupa niezgodne ze świętym stanem kapłańskim i stwierdza, że właściwie nie przysługuje mu miano biskupa — *perverse agens nomen vel ordinem sanctitatis et sacerdotis habet... itaque magis dicendus est canis impudicus quam episcopus* ⁷⁷.

Przewrotność więc, o której mowa, wyraźnie odnosi się albo do braku przymiotów moralnych wymaganych od kapłana albo do nielegalnego instytuowania.

Jak z tego wynika, ogólne stwierdzenia orzekające, że jakiegoś kapłana nie uznaje się za kapłana, odnoszą się albo do wadliwie udzielonych, święceń albo nieprawomocnego instytuowania lub braku przymiotów moralnych wymaganych od kapłanów. Wynoszenie więc ogólnych wniosków o nieważności święceń z samego faktu odsądzenia kogoś od miana kapłana lub nawet wyraźnego stwierdzenia, iż jakiś kapłan nie jest kapłanem, byłoby zupełnie nieuzasadnione. Należy przede wszystkim zwracać uwagę na to, czego takie stwierdzenia w szczególności dotyczą i według tego oceniać zakres wypowiedzi o nieposiadaniu kapłaństwa przez kapłanów. W rozpowszechnionym bowiem wówczas systemie święceń relatywnych pojęcie kapłaństwa było pojęciem złożonym. Wprawdzie kapłaństwo często traktowano w sposób ogólny, z uwzględnieniem zarówno święceń, jak i instytuowania oraz przymiotów wymaganych od kapłana, jednak nie znaczy to wcale, by elementów tych nie rozróżniano i nie zwracano na nie bacznej uwagi. Z zasady bowiem wskazuje się na poszczególne braki lub wady, do których odnoszą się ogólne stwierdzenia, że jakiś kapłan nie jest kapłanem. Prawidłowe traktowanie tego rodzaju sankcji wymaga, by nie rozciągać ich na wady lub braki w przepisach nie wspomniane.

Podobnie przedstawia się sprawa interpretacji ogólnych stwierdzeń, że ordynacji dokonano z pominięciem wszelkiego porządku czyli opacznie lub w sposób przewrotny. I w tych bowiem przypadkach z zasady wskazuje się, do jakich wad czy braków należy odnieść wspomniane stwierdzenia ogólne.

Wnioski te należy mieć na uwadze również przy ocenie orzeczenia Soboru Konstantynopolskiego I z r. 381, które wydano w sprawie biskupa Maksyma. W orzeczeniu tym

⁷⁶ C. II q. 1 c. 7 — Grzeg. I w r. 603.

⁷⁷ D. LXXXIII c. 2 — Grzeg. W. (†604), *Past.* I c. 2; zob. wyżej, przyp. 44.

bowiem ani słowem nie wspomniano o wadliwym konsekrowaniu go na biskupa. Wiele natomiast argumentów przemawia za tym, że chodzi tu o nieprawomocne instytuowanie i brak przymiotów moralnych wymaganych od kapłana.

Wzmiankę przeto zamieszczoną w przekładzie Korektorów o pominięciu wszelkiego porządku (*nullo ordine*) we wszystkim tym, co wokół Maksyma zostało dokonane w Konstantynopolu, zgodnie z podanymi wyjaśnieniami, należy odnieść do niezdiscyplinowania Maksyma i jego nielegalnego stosunku do Kościoła konstantynopolskiego, o czym jest mowa w obydwóch przekładach, czyli do dyskwalifikacji instytuowania.

Również nie da się utrzymać argument przytoczony przez Korektorów na poparcie opinii o nieważności konsekracji Maksyma, oparty na orzeczeniu papieża Hadriana, który cytując wypowiedź Leona I powiada: gdy często powstaje kwestia dotycząca niewłaściwie nabytego „honoru”, któż by powątpiewał, że nie należy przypisywać tego, co zgodnie z nauką katolicką nie zostało udzielone?⁷⁸ Wspomniane tu orzeczenie Leona I, wydane w r. 458 lub 459, zamieszczono w D. LXII c.1 oraz w C.I q.1 c.40. Otóż z orzeczenia Leona I bynajmniej nie wynika, iż dotyczy ono nieważnego udzielenia święceń. Jest tam bowiem mowa o niewłaściwie przyjętym honorze. Słowem zaś „honor”, jak wspomniano wyżej, często określano urząd. Żadne natomiast racje nie wskazują na to, iż słowem tym oznaczył Leon I sakrament święceń. Owszem, wynika coś zupełnie przeciwnego. Leon I bowiem wspomina wyraźnie, że kwestia źle nabytego tzw. honoru wyłania się często. Tymczasem w Dekrecie Gracjana, gdy chodzi o zakres objęty naszym tematem, znajdujemy zaledwie kilka tekstów źródłowych dotyczących wadliwie udzielonych święceń lub konsekracji, o których była mowa wyżej. Natomiast, jak wynika choćby z przytoczonych przykładów, spotykamy wiele przekazów źródłowych dotyczących nieprawomocnego instytuowania lub braku przymiotów wymaganych od kapłanów. Stąd wniosek, że często wyłaniająca się kwestia, o której traktuje Leon I, odnosi się raczej do nieprawomocnego instytuowania i nadania urzędu w sposób niewłaściwy, nie odnosi się zaś do nieważnie udzielonych święceń. Zresztą orzeczenie Leona I opiera się na wyjaśnionej wyżej wypowiedzi Innocentego I, która dotyczy jedynie przymiotów moralnych osób duchownych i ich legalnego lub nielegalnego instytuowania, a nie nieważności święceń⁷⁹.

Biorąc pod uwagę pieczołowite opieranie się w zarządzeniach kościelnych owego okresu na postanowieniach i orzeczeniach po-

⁷⁸ Uwaga Korektorów do D. XIX c. 10 w Dekrecie Gracjana wyd. przez Friedberga.

⁷⁹ C. I q. 1 c. 17 i c. 18; zob. wyżej, s. 91—94.

przednich, przejawiające się zarówno w terminologicznym jak i treściowym naśladownictwie mimo dużego nieraz dystansu w czasie, trudno nie przyznać, że orzeczenie soborowe dyskwalifikujące wspomnianego Maksyma jako biskupa dotyczy jedynie jego nagannego zachowania się i nieprawomocnego instytuowania⁸⁰.

Po szerszym omówieniu kwestii, czy wspomniany Maksym był biskupem czy nie, przechodzimy do wyjaśniania innych sankcji dotyczących omawianego przedmiotu.

Na Synodzie Kartagińskim VI odprawionym w r. 401 postanowiono, że gdyby biskup przyjął kogoś z klasztoru obcej diecezji i promował go na duchownego lub ustanowił przełożonym w klasztorze własnej diecezji, taki „nie pozostanie ani duchownym ani przełożonym — *neque clericum, neque prepositum perseverare*”⁸¹. Jak stwierdzenie „ani przełożonym nie pozostanie” bynajmniej nie oznacza, że tak promowany przestał być mnichem, tak również i twierdzenie „ani duchownym nie pozostanie” w żaden sposób nie oznacza pozbawienia sakramentu święceń. W obydwóch bowiem przypadkach chodzi jedynie o utratę nielegalnie nadanego stanowiska w Kościele polegającego na posiadaniu zwierzchnictwa o charakterze czy to zakonnym czy duchownym, a więc o stosunek: zakonnik lub duchowny — jego wspólnota kościelna i jego urząd.

O brak prawomocnego instytuowania, nie zaś o nieważność konsekracji biskupiej chodzi również w wypowiedzi Pelagiusza I z lat 558—560. Papież ten powiada mianowicie, że godnym wstydu rabunkiem jest biskup raczej ekssekrowany, niż konsekrowany w rozłamie czyli w schizmie. Tego bowiem, kto unika konsekracji dokonanej z Kościołem powszechnym, w żaden sposób nie można nazwać konsekrowanym, gdyż takim być on nie może. Ordynator zaś odłączony od wnętrzości Kościoła i od apostołskich stolic sam raczej ekssekruje, niż konsekruje⁸².

Konsekracja dokonana w schizmie została tu zaprzeczona i nazwana ekssekracją nie bezwzględnie, ale jedynie w sposób względny. Wskazuje na to zarówno użycie przysłowka „raczej — *potius*”, jak i nazwanie takiej konsekracji „rabunkiem — *rapina*”. Konsekracja więc ta, mimo że uważa się ją za zrabowaną, jest jednak prawdziwym sakramentem. Jej zaś wada polega na braku łaski sakramentalnej i instytuowania w Kościele partykularnym będącym w łączności z Kościołem powszechnym. Została

⁸⁰ Por. Ch. J. Hefele — H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. II prem. part., Paris 1908, s. 2, 3, 21, 27—28.

⁸¹ D. LVIII c. 2 — kan. 80 Syn. Kartag. VI z r. 401.

⁸² C. XXIV q. 1 c. 33 — fragm. listu Pelag. I z lat 558—560.

przecież dokonana bez zezwolenia Kościoła. Wskazuje na to fakt, że zarówno ordynowany, jak i ordynator był odłączony od stolic apostolskich czyli od „wnętrżności” całego Kościoła.

Znaczenie sankcji: nie może być duchownym lub biskupem, wyjaśnia tenże papież Pelagiusz I nazywając biskupa elekta „jakby ustanowionym biskupem — *quasi factus episcopus*”. Choć bowiem zaznaczono w ten sposób, że elekt jeszcze nie jest biskupem, to jednak wskazano jednocześnie, że albo on sam uważa się za jakby już ustanowionego biskupa albo za takiego jest uważany. Diakona bowiem, o którym mowa, papież nakazuje wysłać do Rzymu wraz z dekretem podpisanym przez wszystkich uprawnionych i z listem wizytatora. Papież ostrzega elekta przed daniem komuś czegokolwiek z racji wyboru i nakazuje, by jakoby ustanowiony biskupem — *quasi factus episcopus*, nie dopuścił do pozostania rzeczy zagrabionych w rękach grabieżców. Zgoda bowiem taka nie będzie mieć mocy i elekt nie będzie mógł otrzymać konsekracji biskupiej⁸³.

Zarządzenie papieskie można rozumieć w tym znaczeniu, że diakon ów będąc przekonany, iż mimo braku konsekracji jest już jakby biskupem, może zezwolić na rozgrabienie mienia zmarłego biskupa. Zarządzenie to można jednak rozumieć i w ten sposób że papież nakazuje elektowi, by jakoby ustanowiony biskup przeciwstawił się rozgrabieniu rzeczy swego poprzednika. Wydaje się, iż obydwa te przypadki świadczą o przysługującej elektowi pewnej władzy i ciążących na nim obowiązkach. Nie ulega wątpliwości, że władza ta i obowiązki z nią związane opierają się na prawomocnym wyborze wchodzącym w skład legalnego instytuowania.

Papież Grzegorz I dokonując w r. 593 unii personalnej dwóch diecezji zleca biskupowi jednej z nich zarząd nad inną, osieroconą diecezją w ten sposób, by nie przestał on być biskupem — *episcopus esse non desinas* — i swojej diecezji⁸⁴. Przytoczone wyrażenie papieskie dopuszcza możliwość zaistnienia sytuacji, w której ktoś może „przestać być biskupem”. W przypad-

⁸³ C. VIII q. 3 c. 1 — fragm. listu Pelag. I (555—560); por. D. LXI c. 21.

⁸⁴ C. XXI q. 1 c. 5 i c. 6 — Grzeg. I w r. 593. — Jak podane wyżej wyrażenia: Cypriana o odpadłym do herezji biskupie Fortunacjanie: „były biskup u was — *quondam apud vos episcopus*” i Grzegorza I: „(nie) przestać być biskupem — *pontifex esse (non) desinere*”, tak również należy rozumieć i określenia: Feliksa III (433—492) w liście do Akacjusza: „dawniej biskupów, teraz zaś pozbawionych honoru (tj. urzędu; KN) i wspólnoty — *quondam episcopos, nunc vero honore et communione privatos*”, Grzegorza W.: „Agato były biskup — *Agatho quondam episcopus*” i Mikołaja I (858—867): „Ebbo, były arcybiskup — *Ebbo, quondam archiepiscopus*”; Kober, *Deposition*, dz. cyt., s. 45 przyp. 2.

kach tych chodzi o zatrzymanie lub utratę zarządu diecezją czyli o sam urząd i władzę wykonywaną w konkretnym Kościele.

Znajduje to uzasadnienie w innym liście tegoż papieża. Dokonując bowiem unii dwóch diecezji Grzegorz I przekazuje biskupowi jednej z nich zarząd i pieczę nad drugą, ustanawiając go biskupem obydwóch Kościołów i udzielając mu pozwolenia na dysponowanie wszystkim, co uzna za konieczne czy to, w odniesieniu do majątku kościelnego czy do ordynowania i promowania kleru⁸⁵.

Jak widzimy, papież wylicza tu w sposób ogólny uprawnienia przysługujące „biskupowi Kościoła” czyli biskupowi własnemu. Nie być więc biskupem Kościoła oznacza nie posiadać nad nim pieczy, zarządu, dysponowania majątkiem kościelnym, prawa ordynowania i promowania duchownych. Określenie to oznacza więc niezastnienie lub utratę prawomocnego instytuowania, a konsekwentnie i uprawnień z nim związanych.

Przykłady nielegalnego instytuowania podaje Anastazy († ok. r. 887) w swej Historii Kościoła. Biskupi tessalōńccy z powodu obawy przed cesarzem Anastazym wyrazili zgodę na wybór Tymoteusza na biskupa konstantynopolskiego. Biskupi zaś Illyrii i Grecji na wspólnym zebraniu odstąpili od niego jako od własnego metropolity i oświadczyli, że przynależą do wspólnoty z biskupem Rzymu⁸⁶. Nie uznali więc oni wspomnianego Tymoteusza za swego metropolitę z powodu nielegalnego instytuowania. Tym samym stwierdzili oni brak prawomocnej relacji, w której z jednej strony biskup jest przełożonym własnym dla swoich podwładnych, a z drugiej strony wierni są własnymi podwładnymi biskupa jako ich przełożonego.

Drugi przykład dotyczy biskupa Dioskura, od którego po jego konsekracji odstąpił lud dlatego, że został on intronizowany przez panujących świeckich, a więc wbrew przepisom Kanonów Apostolskich. Rozróżniono tu między konsekracją biskupa a jego intronizacją. Lud odstąpił Dioskura nie z tego powodu, jakoby został on nieważnie konsekrowany, lecz dlatego że intronizację jego uznano za nieważną, co dziejopisarz zgodnie z przyjętą wówczas terminologią wyraził w słowach: „nie został ustanowiony biskupem — *non est factus episcopus*”.

Na Synodzie Rzymskim w r. 1080 na przyjmującego biskupstwo lub opactwo z rąk osób świeckich nałożono sankcję:

⁸⁵ C. XVI q. 1 c. 49 — Grzeg. I w r. 592.

⁸⁶ C. XVI q. 7 c. 15 — z *Hist. Kośc. Anastazego* († ok. r. 887). — Jak się wydaje, powołany tu przepis Kanonów Apostolskich jest tym, który zamieszczono w C. XVI q. 7 c. 14 — kan. 31 Kan. Apost.: „Si quis episcopus secularibus potestatibus usus ecclesiam per ipsos obtineat, deponatur et segregetur, omnesque, qui illi communicant”.

w żaden sposób nie można go mieć wśród biskupów (*nullatenus inter episcopus habeatur*) lub opatów i nie można mu okazywać żadnego posłuszeństwa jako biskupowi lub opatowi⁸⁷.

Z objęcia zakazem zarówno biskupów, jak i opatów, oraz z tej racji, że odmówiono nielegalnie promowanemu biskupowi miejsca w kolegium biskupim i zabroniono okazywania mu posłuszeństwa jako biskupowi z jednoczesnym pominięciem oceny samej konsekracji, niedwuznacznie wynika, że chodzi tu o nielegalne instytuowanie unaoczniające się poprzez stosunek: biskup — kolegium biskupie i wierni podwładni, a nie o relację: biskup — jego konsekracja.

5. Eks-prezbiterzy

Papież Grzegorz I nazywa eks-prezbiterem niejakiego Saturnina, który za popełnione wykroczenie został usunięty ze stanu kapłańskiego, a mimo to ośmielił się pełnić posługę prezbiteratu i odprawiać Mszę św. Papież nakazuje biskupowi pozbawić wspomnianego Saturnina udziału w Eucharystii i wyznaczyć mu pokutę. W innym natomiast liście tenże papież, prawdopodobnie na skutek dalszego obrotu sprawy, nakazuje wprowadzić biskupowi napomnieć Saturnina na piśmie, by nigdy nie podejmował się pełnienia kapłańskiej posługi, mimo to jednak zezwała tak napomnianemu na sprawowanie (być może tylko materialnej) pieczy nad niektórymi klasztorami⁸⁸.

Chociaż wspomniany Saturnin został nazwany przez papieża eks-prezbiterem, to jednak jeszcze nie wynika z tego, że utracił on sakrament prezbiteratu. Sam bowiem Saturnin był przekonany, iż jest nadal kapłanem, skoro jako deponowany spełniał posługę kapłańską i odprawiał Mszę św. Podobnie też był przekonany i papież zakazując Saturninowi jedynie sprawowania posługi kapłańskiej. Papież bowiem nie rozpatruje kwestii utraty sakramentu kapłaństwa przez Saturnina ani ważności lub nieważności konsekrowanej przez niego Eucharystii, lecz ogranicza się jedynie do zakazania mu pełnienia urzędu kapłańskiego. Tym samym papież zakłada, że Saturnin posiada sakrament kapłaństwa mimo tego, iż nazywa go eks-prezbiterem.

Ponadto papież zabrania w jakikolwiek sposób przywracać do stanu duchownego (*ad sacrum ordinem*) pewnego diakona, będącego jednocześnie opatem, który popełnił przestępstwo. Nakazuje też wyznaczyć mu pokutę. Jeśli by zaś później na to zasłużył, zezwala na przyznanie mu poprzedniego miejsca (*priorem standi locum*) wśród mnichów.

⁸⁷ C. XVI q. 7 c. 12 — kan. 1 Syn. Rzym. z r. 1080.

⁸⁸ D. L. c. 10 — list 7 i 3 Grzeg. I, napisane w r. 594.

Biorąc pod uwagę bezwzględną surowość zakazu przywracania do stanu duchownego i zezwolenie na zajęcie pierwotnego miejsca wśród mnichów z jednoczesnym przemilczeniem wyrażenia zgody na przywrócenie do stanu duchownego można wnioskować, że papież zgodził się na przywrócenie temuż diakonowi jedynie uprawnień zakonnych. Jest to tym bardziej prawdopodobnie, że na jego miejsce nakazał wyświęcić innego diakona.

Również subdiakonów obciążonych podobną winą papież nakazuje nieodwołalnie złożyć ze swego urzędu i ograniczyć ich jedynie do wspólnoty ze świeckimi⁸⁹.

Wszystkie te sankcje nie dotyczą relacji: duchowny — jego stopień święceń, lecz odnoszą się do stosunku: duchowny — społecznie kościelna. Pozbawienie przeto przynależności do stanu duchownego w tej drugiej relacji oznacza utratę stanowiska duchownego, złożenie z urzędu i zakaz pełnienia posługi kapłańskiej. Dlatego słusznie zaznaczyli Korektorzy, że mianem eks-prezbitera oznaczono depozycję czyli złożenie z urzędu wspomnianego Saturnina, a nie pozbawienie święceń⁹⁰.

Takie znaczenie miana eks-prezbitera znajduje uzasadnienie również w innym liście tegoż papieża⁹¹. Powiada on mianowicie, że jeśli występny duchownym udziela się pozwolenia na powrót do swego stanu, niewątpliwie osłabia się surowość dyscypliny kanonicznej. Dlatego papież zaleca biskupom, by nade wszystko starali się nie przywracać występnych do stanu duchownego. Wynika z tego wyraźnie, że pozbawienie stanu duchownego dotyczy zakresu dyscypliny kościelnej, a nie sakramentu kapłaństwa.

Na podobny motyw dyscyplinarny stosowanej przed Grzegorzem I praktyki nieprzyjmowania powtórnie do stanu duchownego kapłanów występnych, nawet po odprawieniu przez nich pokuty, zwraca uwagę Kober przytaczając teksty Augustyna (417) i Cezariusza z Arles (†542)⁹².

6. Przeszkody do przyjęcia kapłaństwa lub pełnienia kapłańskiej posługi

Zgodnie ze złożonym pojęciem duchownego, którego kapłaństwo przejawia się w przyjęciu święceń, prawomocnym instytucowaniu i przymiotach wymaganych od duchownych, należy oce-

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Zob. uwagę Korektorów do D. L. c. 10 w Dekrecie Gracjana wydanym przez Friedberga.

⁹¹ D. L. c. 1 — Grzeg. I w r. 595.

⁹² D. L. c. 25 — list August. z r. 417; por. C. XXI q. 2 c. 2 — kan. 3 Syn. Sewilskiego II z r. 619; zob. Kober, *Deposition*, dz. cyt., s. 31—32.

niać wypowiedź św. Ambrożego (ok. r. 396) stwierdzającego z powołaniem się na autorytet Pawła Apostoła (1 Tm 3, 2) i Sobór Nicejski I z r. 325, że żaden powtórnie żonaty nie powinien być duchownym — *clericum quemquam non debere esse, qui secunda coniugia sit sortitus*⁹³. Zakaz Ambrożego przypomina ponadto sankcję Soboru Nicejskiego I dotyczącą wprowadzie innego przedmiotu, ale mającą podobne brzmienie: nie powinien być biskupem ten — *hunc episcopum esse non oportere*, kogo ustanowiono biskupem bez zgody metropolity⁹⁴. Sankcją ta bowiem dotyczy braku najważniejszego elementu wchodzącego w zakres instytuowania, a nie odnosi się do nieważności konsekracji biskupiej. Skoro zaś sankcja soborowa wyraźnie odnosi się do instytuowania, nasuwa się nieodparcie wniosek, że zakaz wyrażony w podobnych słowach przez Ambrożego dotyczy nie tylko przymiotów wymaganych od duchownych, ale również instytuowania oraz wszelkich uprawnień z nim związanych. W obydwóch bowiem sankcjach nie wspomniano o nieważności święceń, a słowami „nie powinien” wskazano, że napiętnowany duchowny niekiedy pełni posługę kapłańską mimo zakazu.

Słuszność takiej oceny obydwóch wspomnianych sankcji można uzasadnić porównaniem sankcji nałożonych przez Leona I, w Kanonach Apostolskich i na Synodzie Toledańskim IV.

Otóż na biskupów, o których ustanowienie nie prosił lud lub których nie konsekrowali biskupi danej prowincji i za zgodą metropolity, czyli na biskupów nielegalnie instytuowanych, Leon I nałożył sankcję: żadna racja nie pozwala na to, by mieć ich wśród biskupów — *nulla ratio sinit, ut inter episcopos habeantur*⁹⁵.

Jak zaś wspomniano wyżej, w Kanonach Apostolskich (IV—V w.) zamieszczono sankcję: nie może być (*esse*) biskupem albo prezbiterem albo diakonem albo z liczby tych (*ex eorum numero*), którzy oddają się świętej posłudze. Sankcję tę nałożono na tego, kto poślubił niewiastę opuszczoną przez męża albo prostytutkę albo niewolnicę albo jedną z tych, które są związane z widowiskami publicznymi. Na tego zaś, kto już po chrzcie ożenił się powtórnie albo posiada konkubinę, nałożono sankcję: nie może zostać (*fieri*) biskupem, prezbiterem lub diakonem albo jednym z liczby tych, którzy oddają się świętej posłudze czyli (według przekładu Korektorów) są wciągnięci do katalogu kapańskiego⁹⁶.

⁹³ D. XXXIV c. 14 — Ambroży ok. r. 396.

⁹⁴ D. LXIV c. 8; zob. wyżej s. 103—104.

⁹⁵ D. LXII c. 1 — Leon I w r. 458 lub 459; por. D. XXIII c. 1 § 3.

⁹⁶ D. XXXIV c. 15 i D. XXXIII c. 1 — kan. 18 i kan. 17 Kanonów Apost. (w. IV—V); zob. wyżej s. 84—85.

Jak już wyjaśniono w oparciu o bardziej dokładny przekład podany przez Korektorów, powyższe sankcje, nałożone w Kanonach Apostolskich, oznaczają, że objęte nimi osoby nie mogą być wciągnięte na listę duchownych albo że należy je z tej listy wykreślić. Chodzi więc w danym przypadku jedynie o zewnętrzne nieuznanie kogoś za kapłana czyli o wykluczenie go ze stanu duchownego i odjęcie mu prawnień z tym stanem związanych, a nie o stwierdzenie nieważności święceń.

Na Synodzie Toledańskim IV w r. 633 podano długą listę przeszkód wzbraniających udzielenie konsekracji biskupiej. Zakazem objęto między innymi osoby zniesławione, występne, heretyków, powtórnie zawierających związki małżeńskie, żonaty z wdową lub niewiastą opuszczoną przez męża, należących do stanu niewolniczego, nieznanych, neofitów, niewykształconych, tych, którzy nie odbyli posługi na niższych stopniach kościelnych, świętokupców, oraz tych, którzy zostali wybrani na biskupów przez swoich poprzedników.

Przeszkody te razem z nielegalnym instytuowaniem objęto wspólną sankcją: i ani następnie nie będzie biskupem — *nec ille deinceps sacerdos erit* — ten, kto nie został wybrany przez kler i lud własnego miasta lub nie uzyskał zgody metropolity albo biskupów własnej prowincji. Jeśli by zaś ktoś niegodny usiłował w przyszłości zabiegać o godność biskupią wbrew zakazom kanonicznym, razem ze swymi ordynatorami narazi się na niebezpieczeństwo utraty osiągniętego stanowiska — *cum ordinatoribus suis adepti honoris periculo subiacebit*⁹⁷.

Otóż z porównania sankcji nałożonych przez Leona I, Kanony Apostolskie i Synod Toledański IV wynika, że wszystkie one odnoszą się do instytuowania. Na specjalną uwagę zasługuje również fakt, że sankcjami Kanonów Apostolskich: nie może być lub zostać (*esse, fieri*) biskupem albo prezbiterem, i sankcją Synodu Toledańskiego IV: i ani ten następnie nie będzie biskupem, objęto przeszkody do kapłaństwa. Ponadto jedną i tą samą sankcją Synodu Toledańskiego IV objęto zarówno przeszkody do kapłaństwa, jak i nielegalne instytuowanie. Świadczy to o dokonanej przez tego samego ustawodawcę podobnej ocenie skutków zarówno wyliczonych przez niego przeszkód do kapłaństwa, jak i nielegalnego instytuowania, a więc o charakterze samej sankcji, której w żaden sposób nie da się utożsamić z orzeczeniem nieważności święceń lub konsekracji biskupiej.

Nie ulega wątpliwości, że sankcje Leona I i Synodu Toledańskiego IV dotyczą instytuowania, co ze względu na

⁹⁷ D. LI c. 5 — kan. 19 Syn. Toled. IV z r. 633.

kontynuowanie tradycji kościelnej w dziedzinie ustawodawczej naprowadza nas na przypuszczenie, że obydwie te sankcje posiadają podobny charakter, mimo iż zostały wyrażone różnymi słowami. Dlatego, jak się wydaje, nie bez słuszności można przyjąć, że znaczenie mniej jasnej dla nas sankcji Synodu Toledańskiego IV: i ani ten następnie nie będzie biskupem, podobnie jak sankcji Kanonów Apostolskich: nie może zostać lub być biskupem albo prezbiterem, wyjaśnia sankcja Leona I: żadna racja nie pozwala na to, by mieć ich wśród biskupów, nałożona na biskupów nielegalnie instytuowanych. Wszystkie więc te sankcje dotyczą braku przymiotów wymaganych od kandydatów do kapłaństwa i od kapłanów oraz nielegalnego instytuowania, a nie braków lub wad tkwiących w święceniach lub konsekracji biskupiej.

**De sacerdotio in auctoritatibus Decreti Gratiani
a sacerdotibus quandoque abiudicato**

Quaestio examinata ad sanctiones spectat in auctoritatibus Decreti Gratiani contentas, an clericos et sacerdotes impositas. Ex multis auctoritatibus eae tantum sanctiones et enuntiationes selectae sunt, in quibus ipsa imprimis clerici persona sive nominatim et modo singulari sive non nominatim et modo generali a sacerdotio destituta esse dicitur. Ex sanctionibus deinde his eae tantum examinantur, in quibus aliquem clericum vel sacerdotem neque clericum neque sacerdotem esse statutum est.

Agitur autem de quaestione solvenda, utrum sanctionibus his atque enuntiationibus ipsa sacramenti ordinis collatio nulla, an tantum sacerdotis institutio, quae dicitur, ad quam pertinet electio a populo paragenda, testimonium a clero dandum et confirmatio a legitima potestate ecclesiastica facienda, irrita statuatur. In Decreti auctoritatibus hoc modo primum selectis atque novis argumentis illustratis peculiare momentum enuntiationibus et statutis: Cypriani, Concilii Constantinopolitani I anno 381 habiti, Innocentii I, Augustini et Gregorii I, agnoscendum est.

Praecipui vero effectus quaestionis examinatae sunt hi: In alatis auctoritatibus generatim edictae enuntiationes atque sanctiones in clericos vel sacerdotes impositae, ut clericus vel sacerdos non est, proprie ad ipsius sacramentalis ordinis collationem non recte peractam aut ad institutionem illegitime factam aut ad vitia clericorum moralia eaque iuridica referuntur. Singularibus his enuntiationibus et obiectum sanctionum proprium indicatur et ipsae generales enuntiationes et sanctiones non minime coartantur. Qua de causa earundem sanctionum effectus ac vis non nisi ad obiectum ita coartatum referenda est. Ut autem generales sanctionum enuntiationes de proprio dicendi modo vel de sacerdotio plene tractando, ita definitiones ac determinationes singulares de distinctione inter sacramentalis ordinis collationem et clerici in Ecclesia quadam particulari institutionem inde iam a tempore Cypriani bene nota testantur. Sanctiones in clericos illegitime institutos vel indignos impositae multae, sanctiones vero contra ordinatos et ordinatorum propter formam in sacramentali ordine conferende non servatam statu-

tae rarissimae sunt et legislatores ab ordinis collatione nulla iudicanda prorsus abstinere. Quibus edoceri videmur de ipsa ordinis collatione nulla non nisi caute iudicanda. Horum omnium ratione habita ordinationis relativae naturam non solum in ordinis collatione cum sacerdotis in Ecclesia particulari institutione iunctim peragenda, verum etiam in distinctione inter utramque hanc diversam actionem agnitam esse dicendum est. Quaestione ita examinata unum ex multis argumentis datur ad confirmandam opinionem de distinctione primo Ecclesiae millennio iam facta inter ordinis collationem et institutionem atque inter potestatem sacerdotis sacramentalem et non sacramentalem.